Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, WTOREK, 5-GO LIPCA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 182

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Wybór prezydenta Warszawy

trwał przez całą noc.

Do godziny 4-ej rano przeprowadzono 5 głosowań, które nie dały żadnego wyniku.

Rząd wysuwa ks. Lubomirskiego i pułk. Gorzechowskiego na stanowisko prezydenta stolicy.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj odbyło się ponownie posiedzenie rady miejskiej w Warszawie celem wyboru prezydenta, wiceprezydentów i ławników.

O godzinie 8-ej wieczorem zebrało się w sali posiedzeń 115 radnych.

Posiedzenie jednak rozpoczęło się dopiero o godzinie 9-ej, gdyż poszczególne frakcje odbywały pomiędzy sobą narady.

Narada, jaka się odbyła pomiędzy przedstawicielami „obozu majowego" i P.P.S. w sprawie wysunięcia wspólnego kandydata na prezydenta miasta nie dała żadnych rezultatów.

Poseł Jaworowski zagajając obrady odczytał pismo ministra Składkowskiego. Minister spraw wewnętrznych żąda dokonania wyboru do 10 lipca, w przeciwnym razie zamianuje komisarza rządowego.

Rząd wysuwa na stanowisko prezydenta stolicy dwie kandydatury: ks. Zdzisława Lubomirskiego oraz pułk. żandarmerji Jur-Gorzechowskiego, znanego z uwolnienia więźniów z Pawiaka.

Następnie poseł Jaworowski wezwał radnych w gorących słowach, aby wybrali prezydenta, w celu uniknięcia oddania steru władzy nad stolicą w ręce komisarza rządowego.

Radny Borzęcki, kandydat „Kopsa" na stanowisko prezydenta, oświadczył, iż cofa swą kandydaturę i wysunął jednocześnie inż. Słomińskiego na prezydenta. Kandydatura ta została przez prezydjum rady przyjęta, poczem przystąpiono do głosowania.

Ani pierwsze ani drugie głosowanie nie przyniosło rezultatu.

Również trzecie i czwarte głosowanie nie dało wyniku.

Radny Szczypiorski w imieniu P. P. S. zaproponował zmianę regulaminu w tym kierunku, aby kolejno odpadali kandydaci, którzy uzyskali najmniejszą ilość głosów.

Przeciw tej zmianie wypowiedział się obóz majowy.

Wniosek P. P. S. przeszedł jednak większością głosów. Za wnioskiem głosowała endecja, Poale Sjon, żydzi i P. P. S. Wobec tego o godzinie 1 min. 30 w nocy przystąpiono ponownie do głosowania na podstawie nowego regulaminu.

Pierwsze głosowanie dało następujący wynik: Dr. Bogucki (P. P. S.) 48 głosów, inż Słomiński (Kops) 47, Iwanowski (Obóz majowy) 13, białych kartek oddano 6. Odpadł więc kandydat obozu majowego.

Otrzymujemy 15 miljonów dolarów.

Delegaci amerykańscy podpisali wczoraj kontrakt pożyczkowy.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj pociągiem paryskim wyjechali z Warszawy delegaci finansistów amerykańskich pp. Monnet i Close.

Dowiadujemy się, iż przed wyjazdem złożyli oni podpisy pod kontraktem pożyczkowym Polski wspomnianej już przez nas pożyczki zaliczkowej w wysokości 15 miljonów dolarów. Przedstawiciele rządu polskiego położą podpisy pod kontraktem dopiero po zapoznaniu się prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego z warunkami tej pożyczki i wówczas dopiero trzeci delegat konsorcjum p. Fisher, który w Warszawie pozostaje zabierze kontrakt do Paryża.

Co do emisji 60-miljonowej pożyczki stabilizacyjnej z którą owa 15-miljonowa ma być skonwertowana to pp. Monnet i Close mają nieustannie z Paryża porozumiewać się ze swemi mocodawcami w New - Yorku z jednej strony i z rządem polskim z drugiej.

Podkreślić należy, iż moment emisji zależny jest wyłącznie od woli rządu polskiego t. znaczy zależy od tego czy rząd polski uzna, że położenie na giełdach amerykańskich w danej chwili zapewnia obligacjom pożyczki polskiej zupełne powodzenie.

Proces gen. Zymierskiego

rozpocznie się dziś rano w Warszawie.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj rano w wojskowym sądzie w Warszawie miał się rozpocząć proces b. zastępcy szefa administracji armji gen. Żymierskiego.

W składzie sądu, wobec rangi generalskiej oskarżonego, zasiadło 5 generałów.

Jednak przed rozpoczęciem rozpraw gen. Żymierski, któremu według ustawy przysługuje tego rodzaju prawo, zażądał z umotywowanych powodów wyłączenia jednego z sędziego-asesorów.

Po dłuższej naradzie sąd wniosek gen. Żymierskiego uwzględnił i jednego z asesorów wyłączył, wyznaczając rozprawę na dziś rano, aby ławę asesorów skompletować.

Z powodu tajności obrad nie wiadomo, kogo generał Żymierski wyłączył i z jakich powodów.

Wedle obiegających w sądzie pogłosek wyłączony miał być dowódca O. K. Kraków, gen. Wróblewski. Z pewnością będzie można to stwierdzić dopiero dziś przy porównaniu wczorajszego składu sądu z dzisiejszym.

Rada m. Łodzi

zostanie rozwiązana

w połowie sierpnia.

Nasz warszawski koresp. (S). telefonuje:

Wedug informacji, które otrzymałem w dniu dzisiejszym z ministerstwa spraw wewnętrznych rozwiązanie rady miejskiej w Łodzi i rozpisanie wyborów nastąpi dopiero w połowie sierpnia.

Czynniki miarodajne wychodzą z założenia iż rozpisywanie wyborów w wielkich ośrodkach miejskich w okresie letnim nie jest wskazane, gdyż wyniki wyborów nie odpowiadają wówczas układowi sił.

Dekret prasowy

wpłynął do sejmu.

Warszawa, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś do kancelarji sejmowej zostało złożonych kilkadziesiąt dekretów, wydanych przez p. prezydenta Rzeczypospolitej od marca r. b. Dekrety te, w myśl postanowienia konstytucji, winny być złoszone do sejmu w ciągu 2-ch tygodni od daty otwarcia sesji sejmowej. Pomiędzy dekretami znajdują się także dekrety o prawie prasowem oraz o karach za rozpowszechnianie fałszywych pogłosek.

Prawica niemiecka

chce rozbić koalicję stronnictw lewicowo-centrowych.

Berlin, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W kołach parlamentarnych Reichstagu wielkie wrażenie zrobiła uchwała zarządu partji centrum powzięta na odbytem posiedzeniu przy udziale kanclerza Marksa oraz ministrów Rzeszy partji centrum w rządzie Rzeszy i rządzie pruskim. Uchwała ta wyraża zaufanie frakcji centrum w Reichstagu i podkreśla, że frakcja w dalszym ciągu na przyszłość powinna się trzymać samodzielnej polityki. Uchwała ta uważana jest przez koła zarówno prawicowe jak i lewicowe za odmowę, udzieloną na propozycję **prawicy. Prawica bowiem pragnęła** doprowadzić do rozbicia obecnej koalicji lewicowo-centrowej w Prusiech i utworzyć rząd, oparty na tych samych podstawach, co obecny rząd Rzeszy, t. j. na kombinacji prawicowo-centrowej, aby zabezpieczyć się przed ustawicznem paraliżowaniem pewnych posunięć rządu Rzeszy przez rząd pruski.

Obecna uchwała partji centrum jest zapowiedzią tego, że centrum nie zrywa z demokratami i socjalistami na terenie sejmu pruskiego i nie zamierza się wiązać z kołami prawicowemi na obu terenach politycznych, t. j. na terenie Reichstagu i Landtagu.

Wprowadzenie liczników jest bezprawne.

„Pasta" winna była wymówić umowę 1 kwietnia.

Nasz warsz. koresp. (S) telefonuje:

Komisja prawnicza związku abonentów telefonicznych, w skład której wchodzą adw. Jan Jakób Littauer, adw. Zygmunt Rymowiecki i adw. Antoni Chmurski, wydała opinję, iż wprowadzenie liczników z dniem 1 lipca jest sprzeczne z przepisami art. 11 warunków korzystania z sieci telefonicznej, gdyż PAST-a winna była wymówić umowę dotychczasową przed dniem 1 kwietnia. Ponieważ to nie nastąpiło wprowadzenie liczników jest bezprawne i związek podejmuje zbiorową akcję sądową, celem uzyskania na tej drodze uchylenia terminu wypowiedzenia licznikowego.

Równolegle kontynuowana jest na terenie sejmowym akcja o uchylenie całkowite rozporządzenia licznikowego.

Niecałe pół procentu

podrożało w Warszawie.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Na podstawie obliczeń głównego urzędu statystycznego, koszty utrzymania w Warszawie w miesiącu podniosły się w porównaniu z ubiegłym miesiącem niespełna o pół proc.

Żywność podrożała o niespełna 1 procent. Ceny innych artykułów prawie nie drgnęły.

Poseł Patek w Warszawie.

Pierwszą rozmowę z marszałkiem Piłsudskim odbył w wagonie kolejowym w drodze z Białegostoku do Warszawy.

Stosunki polsko-sowieckie wchodzą na normalne tory

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj rano marszałek Piłsudski opuścił Wino, a po drodze w Białymstoku wagon salonowy prezesa rady ministrów doczepiony został do pociągu Moskwa - Paryż, w którym znajdował się jadący do Warszawy poseł Rzeczypospolitej w Moskwie p. Stanisław Patek.

Jak donosiliśmy przyjazd posła Patka był już zapowiedziany po odbyciu przezeń dwuch konferencji z komisarzem Cziczerinem.

Już na stacji w Białymstoku poseł Patek zaproszony został do wagonu marszałka Piłsudskiego i tam po drodze do Warszawy w trzygodzinnej rozmowie złożył szefowi rządu obszerną relację o swych rozmowach moskiewskich.

Na dworcu w Warszawie poseł Patek był wstrzemięźliwy w udzielaniu informacji tłumnie oblegającym go dziennikarzom. Stwierdził tylko, iż rozmowy moskiewskie znacznie posunęły naprzód sprawę unormowania stosunków polsko-sowieckich nadszarpniętych po mordzie posła Wojkowa, potwierdził również wiadomość, iż następcą posła Wojkowa będzie jeden z najzdolniejszych dyplomatów sowieckich p. Stomoniaków.

Wogóle objęcie steru polityki zagranicznej sowietów przez komisarza Cziczerina przyczyniło się w poważnym stopniu do pchnięcia stosunków pomiędzy obu państwami na normalne tory.

Dziś wieczorem poseł Patek przyjęty będzie w Belwederze przez marszałka Piłsudskiego w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej na Wileńszczyźnie

Włościanie i robotnicy zgotowali głowie Państwa serdeczne i owacyjne przyjęcie.

Landwarowo, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś o godz. 9 rano przybył do Landwarowa specjalnym pociągiem prezydent Rzplitej. Na peronie powitali go urzędnicy starostwa wileńsko-trockiego z starostą Witkowskim na czele, delegacje robotnicze oraz ludność z sąsiednich gmin. Po wyjściu z wagonu i przyjęciu raportu od dowódcy kompanji honorowej 6 pułku legj. — starosta Witkowski powitał p. prezydenta w imieniu ludności. Po wyjściu z dworca powitali prezydenta przedstawiciele gminy, a wójt gminy podziękował serdecznie za ten dowód łaski ze strony prezydenta Rzplitej, jakim jest przyjazd jego. Przyjazd ten pozostanie niezatartem wrażeniem w sercach i pamięci i będzie pobudką do dalszej pracy dla dobra Rzplitej. Następnie wręczył on prezydentowi tradyjny chleb i sól, wznosząc okrzyk na cześć dostojnego gościa, podchwycony z entuzjazmem przez zebranych.

Po tem przyjęciu udano się do Trok. Szereg bram tryumfalnych znaczyło drogę p. prezydenta. Na granicy miasta ustawiono również wspaniałą bramę tryumfalną, ozdobioną inicjałami prezydenta Rzplitej. Przed bramą stanęła kompanja O. P., władze miejskie, szkoły, harcerstwo, oraz przedstawiciele ludności miejskiej i okolicznych wsi.

Władze ofiarowały prezydentowi chleb i sól, a młodzież usłała u stóp prezydenta polne kwiecie, składając zapewnienie, że w modlitwach prosić będzie Boga o jego zdrowie. Za te proste życzenia p. prezydent, szczerze wzruszony, gładził czule główki dzieci.

Skromne, lecz serdeczne przyjęcie na przystani Ligi morskiej i rzecznej zakończyło pobyt p. prezydenta w Trokach.

O godz. 12 p. przydent wyjechał do Landwarowa, skąd żegnany owacyjnie odjechał pociągiem specjalnym do Warszawy.

Warszawa, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

O godz. 7 min. 35 wiecz. przybył tu prezydent Rzplitej. Na peronie ustawiła się kompanja 36 pułku piechoty, pozatem przybyli ministrowie Zaleski, Składkowski, Remocki oraz wyżsi urzędnicy prezydjum rady ministrów i poszczególnych ministerstw.

Katastrofa samochodowa pod Krakowem.

Szofer zabity, czterej pasażerowie ranni.

Kraków, 3 lipca.

Wczoraj na drodze Kalwarja — Myślenice na szosie zakopiańskiej wydarzyła się wielka katastrofa samochodowa. Samochód marki Berliet, w którym znajdowało się 4-ch pasażerów, chciał wyminąć autobus. W momencie wymijania dorożka samochodowa zahaczyła autobus i gwałtownie zatrzymała się. Wszyscy znajdujący się w samochodzie zostali wyrzuceni na bruk. Szofer dorożki, Ciołek, zginął na miejscu. Czterej pasażerowie ulegli ciężkim poranieniom. Nazwiska ich brzmią: Pietronówna, Sadzikowski, Bartel i Sadzikowska. Najciężej został zraniony Sadzikowski, który doznał pęknięcia czaszki. Na miejscu zjawiła się komisja sądowo-lekarska.

Niemcy i Francja

nie mogą dojść do porozumienia.

Berlin, 4 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Poseł Rheinhaben ogłasza artykuł w „Dresd. Neueste Nachrichten" o warunkach pokoju europejskiego. Zbliżenie się Niemiec do Francji nie może nastąpić z dnia na dzień, lecz wymaga żmudnej i konsekwentnej pracy. W stosunkach pomiędzy tymi krajami nastąpiła poprawa i błędem jest mówić o bankructwie Locarna. Dalsze zbliżenie do Francji nastąpić może jednak przy równoczesnej współpracy z Anglją. W przeciwnym bowiem razie nigdy do skutku nie dojdzie. Rozwój przyszłej konstelacji politycznej w Europie zależny jest w pierwszym rzędzie od uwzględnienia przez Niemcy stosunków francusko-polskich oraz polsko-niemieckich. Rewizja planu Dawesa dokonana będzie wówczas jeśli stworzoną zostanie łączność pomiędzy długami francuskimi w Ameryce a reparacjami.

Zebrak—bogaczem.

Znaleziono przy nim 11 tysięcy franków.

Paryż, 4 lipca.

Policja francuska aresztowała zawodowego żebraka, który specjalnie żebrał w kawiarniach. Podczas rewizji znaleziono zaszyte w ubraniu żebraka 11 tysięcy franków w papierach, dwa tysiące franków w złocie i ponadto dużą sumę w dolarach amerykańskich. Aresztowany zeznał na śledztwie, iż sumę tę zebrał podczas 30-letniej żebraniny w kawiarniach paryskich.

Aresztowania komunistów w Norwegji.

Oslo, 4 lipca.

Policja dokonała rewizji w centralnym biurze norweskiej partji komunistycznej. Znaleziono większą ilość proklamacji w języku angielskim dla marynarzy angielskiej eskadry wojennej, która bawiła niedawno w portach norweskich. Odezwy wzywały marynarzy wojennych do wstrzymania się od walki z Rosją i do obrócenia dział przeciwko kapitalistom angielskim. Przywódca partji komunistycznej wydawca i redaktor dziennika komunistycznego zostali aresztowani.

Skazani komuniści francuscy

stawili się dobrowolnie do więzienia.

Paryż, 4 lipca.

Cachin i 4 współoskarżeni komuniści stawili się w dniu dzisiejszym do więzienia, przyczem nie doszło do żadnych incydentów.

Gorszące zajście nad trumną ś. p. Niewiarowskiej.

Grupa „kumoszek" i „starszych jegomościów" żądała usunięcia zwłok zmarłej artystki z kościoła św. Krzyża.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Zwłoki zmarłej tragiczną śmiercią w Wilnie znanej artystki operetkowej ś. p. Kazimiery Niewiarowskiej przeniesione zostały do kościoła św. Krzyża w Warszawie, który to kościół stał się wczoraj po południu terenem gorszącego zajścia.

Około godziny 6-ej wieczorem do sługi kościelnego zgłosiła się grupa „kumoszek" warszawskich oraz kilku „jegomościów starszych", którzy zażądali usunięcia z kościoła zwłok artystki, motywując swe niesłychane żądanie tem, iż zmarła była promotorką nagości i frywolności na scenie.

Oczywiście sługa kościelny sprzeciwił się żądaniu obrońców „moralności", za co został obrzucony stekiem obelg.

Incydent zlikwidował dopiero proboszcz parafji św. Krzyża, któremu zresztą z pomocą musiała przyjść policja, odprowadzając do komisarjatu podniecone towarzystwo.

Sensacyjny proces w Gdańsku.

B. wiceprezydent policji oskarżony o oszustwo.

Gdańsk, 4 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W toczącym się tu procesie o oszustwo i obrazę prokuratorji przeciw posłowi gdańskiej partji ludowej do sejmu gdańskiego dr. Blawierowi, b. wiceprezydentowi policji gdańskiej, zakończono dziś postępowanie dowodowe. Prokurator zażądał wymierzenia oskarżonemu kary 9-ciu miesięcy więzienia za oszustwo oraz dalsze kary więzienia za obrazę prokuratorji, której wymiar pozostawia sądowi.

Proces ten ma podłoże wybitnie polityczne. Dr. Blawier jest bowiem jednym z przeciwników obecnego nacjonalistycznego senatu gdańskiego i całego obozu narodowo-niemieckiego w Gdańsku, przez który jest bez skrupułów wszelkiemi środkami zwalczany. W ciągu dzisiejszej rozprawy trybunał odrzucił wnioski obrony o dopuszczenie przeprowadzenia przez oskarżonego dowodu prawdy w sprawie zarzutów, poczynionych przez oskarżonego prokuratorji gdańskiej. Proces ten wywołuje w całym Gdańsku ogromne zainteresowanie, a wyrok, który zapadnie, wywrze niewątpliwie ogromny wpływ na przebieg wyborów do sejmu gdańskiego, które odbędą się w listopadzie b. r.

Genewa, 4 lipca.

Dzisiaj otwarta tu została konferencja w sprawie utworzenia międzynarodowego związku pomocy dla ludności, dotkniętej katastrofami żywiołowemi. W konferencji biorą udział delegaci 42 krajów.

Król Egiptu w Londynie

Londyn, 4 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Dzisiaj rozpoczynają się narady pomiędzy Chamberlainem a premjerem egipskim, Sarwat Paszą, który przybył do Londynu razem z królem egipskim Fuadem. Król Fuad był na przyjęciu u króla Jerzego angielskiego w towarzystwie swego premjera i wszystkich ministrów. Równocześnie pojawił się w pałacu królewskim wysoki angielski komisarz dla Egiptu, lord Lloyd, Baldwin i Chamberlain.

★

Londyn, 4 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Chamberlain przedstawił królowi i rządowi egipskiemu program wspólnych konferencji, które obejmują w zasadzie dwa punkty. Przedewszystkiem zasady wspólnej obrony Egiptu przeciw jakiemukolwiek niebezpieczeństwu z zewnątrz, a następnie zmianą wojskowego układu pomiędzy Anglją i Egiptem. Jako dodatkowy punkt konferencji wymieniana jest sprawa zwalczania propagandy komunistycznej w Egipcie, przyczem energiczne jej zwalczanie rząd angielski uważa za warunek ważności wszystkich układów łączących Anglję i Egipt.

Zderzenie samolotów

które towarzyszyły Lindberghowi.

Londyn, 4 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Lindbergh przybył w niedzielę po południu do Otławy, stolicy Kanady na czele eskadry złożonej z 12 samolotów przywożąc z sobą pismo prezydenta Coolidge'a z gratulacjami dla Kanady z okazji 60-letniej rocznicy samodzielności Kanady, jako dominium. Podczas lądowania dwa towarzyszące Lindberghowi samoloty zderzyły się. Jeden z lotników wypadł z samolotu i zabił się na miejscu.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 5 lipca 1927 r.

Jedyne wyjście.

W wielu miastach, a szczególnie w Warszawie, rezultaty wyborów wypadły martwo i bez sztucznych sojuszów nie będzie można ruszyć z miejsca.

Kilkakrotne głosowanie bez rezultatu na prezydenta miasta, dowodzi bezsilności rady miejskiej i, czy w końcu zostanie wybrany kandydat P. P. S. czy endecji, nie zmieni to smutnego stanu rzeczy, grożącego w dalszym biegu spraw bezładem w gospodarce miejskiej i bezideowością, jeśli chodzi o polityczną stronę oblicza stolicy.

Sklecona kiepskim klajstrem większość ad hoc może się lada dzień o lada kwestję rozlecić, a robienie sobie na złość będzie na porządku dziennym.

Spraw drażliwych t. zw. zasadni-zych życie nastręczy bardzo wiele i tu aczną się perypetje, kompromitujące adę miejską jako instytucję samorządową.

Cy endecja zostanie „na koszu", czy eż zawsze jakiś blok, czy P. P. S. pójdzie na prawo czy na lewo, to wszystko ie uratuje sytuacji, bo są to sojusze bez ideowe, i warszawska rada miejska wydaje się już tworem niezdolnym do życia, rodzonym z opozycji dla sztuki, w imię demagogji przeciwko rządowi, a ten ład mścić się będzie, doprowadzając prawdopodobnie do rozwiązania.

Wytworzyła się sytuacja niezwykła, powtarzająca się odległemi okresami. Programy znikły, zostały tylko hasła wyborcze, a w rzeczywistości programy partyjne mieszczą się w krótkim — a czy przeciw Piłsudskiemu. — Zdrowy rozsądek wskazywał, że Wyzwolenie P. P. S., dwa stronnictwa, popierające Piłsudskiego, bez wszelkich zastrzeżeń pójdą za nim, bo przecież o to była się walka zacięta przez kilka Stronnictwa te jednak wyobrażały ie sytuację polityczną w sposób dość osty — rządzenie przy pomocy Piłsudskiego, w cieniu jego autorytetu, zyczem, zarówno P. P. S. jak i Wyzwolenie starały się nadać autorytetowi Piłsudskiego blask swych własnych alorów politycznych.

Tu zupełnie nieoczekiwanie nastąpił onflikt, bynajmniej nie programowy, a onflikt silnej indywidualności marszałka z interesem partyjnym. Piłsudski ógł się oprzeć na stronnictwach lewiwych, ale nie bez zastrzeżeń, podporządkowując ich dążenia swej krytycznej ocenie. Oparłszy się na wojsku, gar- sympatyków i zwierzchniej władzy ezydenta, mógł Piłsudski pozwolić sobie na wielki luksus—polityczną bezpartyjność.

Jasna rzecz, że partje lewicowe chętnie eby weszły do rządu, lecz chciały mieć wność przeprowadzenia swoich postulatów politycznych. Pierwsze kroki tym kierunku z dziedziny do ut des otkay się z mocnem i lapidarnem odrciem i niedopuszczeniem do targów lityczych.

Partje lewicowe, popierające dotąd Piłsudskiego, znalazły się w trudnym położeniu. — Pójść „pod komendę" Komendanta wydało im się trochę ryzykownem, bo było wielką zagadką, jak ta menda będzie brzmiała i zupełnie bywiadome w którą stronę wypadnie arszówki" odprawić.

Starszyzna partyjna zaleciła dyplomatyczną ostrożność i wyczekiwanie dalej będzie.

Powołanie do rządów Meysztowicza i Niezabytowskiego, zjazd w Nieświeżu i zorganizowanie się konserwy postawiło kropkę nad i, i lewica przeszła do otwartej opozycji.

Rezultaty tej taktyki znalazły już swój wyraz tymczasem w radzie miejskiej w Warszawie, gdzie bez sztucznych sojuszów nie da się ruszyć z miejsca.

Tego samego obrazu można się spodziewać w przyszłym sejmie, jeśli do tego czasu nie zorganizuje się silne centrum demokratyczne.

Boruta.

Wojny są nieuniknione,

ale, wobec ciągłego rozwoju techniki, coraz mniej możliwe.

Wywiad ze znanym ekonomistą i socjologiem, prof. Wernerem Sombartem.

Przedruk wzbroniony.

— Czy zjednoczenie państw europejskich w postaci Zjednoczonych Stanów Europy wydaje się możliwem?

Profesor Sombart zamyśla się i wykonywa gest, wyrażający zwątpienie.

— Użyteczność istnienia Pan-Europy wydaje mi się niewątpliwą. Wykonaniu podobnego planu przeciwstawiają się jednak tak wielkie trudności, iż nie wyobrażam sobie nawet teorytycznie sposobu ich rozwiązania. Najpleiej byłoby oprzeć plan utworzenia Stanów Zjednoczonych na fundamencie gospodarczym. Te jednak narody, które przychylają się do idei podobnego planu, uważają za właściwe zawrzeć jednocześnie przymierze obronne w celu zabezpieczenia się przed niebezpieczeństwem najazdu. Jako przykład mamy tutaj przed sobą Ligę narodów, **której kompetencja uznaną jest tylko w sprawach nie zatracających o żywotne interesy narodów.** W przeciwnym wypadku kraje zainteresowane starają się same bronić swych praw. Ten stan rzeczy nie uległby żadnej zmianie w razie powstania Pan-Europy na podłozu przyjętych obecnie norm. Obecnie decydują się narody na zawarcie przymierzy tylko w razie groźby niebezpieczeństwa. **Pan-Europa może istnieć w zasadzie tylko jako organizacja o charakterze pacyfistycznym. A to właśnie wydaje mi się wątpliwem w najbliższej przyszłości.**

Nie ostatnie też miejsce zajmuje tu kwestja porozumienia francusko - niemieckiego, które napotyka na duże trudności. A jest to pierwsza sprawa do rozwiązania, gdy mowa o Pan-Europie. Mamy tu przed sobą i kwestję kultury narodowej każdego kraju. Każdy naród dumny jest z tradycji i zabytków swej kultury. Natomiast przy tworzeniu Stanów Zjednoczonych Europy nie dałoby się uniknąć skutków niwelacji. Z punktu widzenia wartości kulturalnych byłoby zatem zjednoczenie Europy zjawiskiem mniej może pożądanem.

— Czy dałoby się uniknąć wojen?

— Spotykamy się tutaj z paradoksem. **Mojem zdaniem rozwój ludzkości nie da się pomyśleć bez wojny.** Ale z tą samą racją możnaby twierdzić, iż ludzkość może kroczyć po drodze postępu bez wojny.

Wojny istniały zawsze i będą istniały nadal. Powstaje pytanie, czy wojny wogóle będą możliwe wobec dalszego, nadzwyczajnego rozwoju techniki. Masy ludzkie nie odgrywają tu już roli. Żołnierze, armje będą tylko materjałem przeznaczonym na zniszczenie. Technicy, fachowcy pracują z wytężeniem nad wynalezieniem i udoskonaleniem odpowiednich środków. Wydaje mi się atoli nieprawdopodobnem, aby którykolwiek z krajów europejskich posiadł wynalazek o tak wyjątkowej sile niszczycielskiej, iżby mógł sobie tą drogą zapewnić hegemonję w przyszłej wojnie. **Każdemu nowemu odkryciu w jednym kraju towarzyszy inne, niemniej skuteczne odkrycie w drugim kraju. Skoro wojny są, zdaniem mojem, nieuniknione, jakże będą możliwe w takim razie?**

Paradoks ten naprowadza mnie na myśl dość fantastyczną. Wojny wrócą z powrotem do formy wojen rycerskich. Człowiek przeciwko człowiekowi, szpada przeciw szpadzie, odwaga i męstwo znowu w pierwszym rzędzie.

Myśl ta, choć tchnąca romantyzmem wypływa jednak logicznie z tego wszystkiego, com wyżej powiedział. Narody same przyjdą do przekonania, że wojna, której celem ostatecznym zupełne zniszczenie przeciwnika, jest szkodliwą nawet dla zwycięzcy. I tak wrócimy znowu do wojen rycerskich.

— Czy nie wydaje się panu, panie profesorze, możliwym nawrót człowieka współczesnego do okresu romantyzmu? Czy nie koliduje z tem wydelikacenie obyczajów?

— Sądzę, iż ludzie współcześni są w dużym stopniu żądni przygód. Owszem, pewne złagodzenie obyczajów nastąpiło ale nie w tak wielkiej mierze, jakby się wydawało. Najlepszym dowodem — wojna! **Fizycznie potrafi się człowiek przystosować zawsze do potrzeb danego okresu. Intelektualny rozwój objął dziś szersze masy.** Nie uważam tego zjawiska **jednak za przemianę** rodzaju **fizjologicznego, lecz raczej jako** rezultat szczęśliwy **wysiłków** pedagogicznych. **Z chwilą, gdy człowiekowi współczesnemu zabraknie środków dla podtrzymania życia fizycznego i duchowego na wyższym poziomie, stanie się on z powrotem twardym i dzikim bojownikiem.**

— Jak ocenia pan profesor t. zw. żółte niebezpieczeństwo?

— Nie wydaje mi się, aby istniało ono w rzeczywistości. Nie ulega natomiast wątpliwości fakt upadku dawnej hegemonji rasy białej nad kolorową. Dotyczy to nietylko rasy żółtej, lecz i innych ras kolorowych. Zresztą kwestja sprowadza się raczej do problematu równości, którą wysuwają jako żądanie ludy kolorowe. Ludy te chcą się politycznie i gospodarczo uniezależnić od białych. Państwa europejskie liczyły w zaraniu swego rozwoju około 180 milj. mieszkańców, obecnie zaś liczą ich przeszło 500 milj. Produkcja obecna tych krajów nie wystarcza oczywiście na zaspokojenie ich potrzeb. Muszą one przeto sięgnąć po produkcję kolonji, t. j. krajów zamieszkałych przez rasy kolorowe. **Gdyby nawet zjednoczenie Europy doszło do skutku, nie mogłaby się ona obejść bez pomocy kolonji.** Ta okoliczność tłumaczy i wyjaśnia nam przyczyny wyjątkowo pomyślnej sytuacji, w jakiej znajduje się Ameryka. Mówi się też o grożącym Europie podboju przez Amerykę. Jest to wręcz błędne. Ameryka **jest kontynentem** wystarczającym sobie **zupełnie.**

— **Czy w Anglji istnieje** niebezpieczeństwo komunizmu lub socjalizmu?

— **Anglja wydaje mi się najbardziej zagrożonym krajem w Europie pod tym względem. Ciągłe zaburzenia wśród górników są objawem dość niepokojącym, a pozatem nie posiada Anglja silnej warstwy chłopskiej, która z natury rzeczy jest najsilniejszym przeciwnikiem komunizmu.** Dlatego to Anglja i Rosja stały się zażartymi przeciwnikami. Sądzę, iż panujący obecnie w Rosji komunizm ustąpi w przyszłości miejsca nacjonalistycznej formie rządu. Ludność Rosji składa się wszak w 50 proc. z chłopstwa, dla którego władanie ziemią jest alfą i omegą przekonań politycznych.

— Jakie znaczenie mają obecne wydarzenia w Chinach?

— Inscenizacja wyszła, zdaje się z Moskwy. Używam wyrazu inscenizacja celowo, ponieważ **widzę w wydarzeniach chińskich dużą dozę reżyserji teatralnej.** Nie mogę zrozumieć, czemu politycy III-ej międzynarodówki, którzy są bardzo realnymi politykami, ponoszą tak **wielkie ofiary dla zaaranżowania** przedstawienia teatralnego.

— Co pan myśli, **panie profesorze, o** przyszłości gospodarczej Niemiec?

— Niemcy przezwyciężą **powoli** skutki wojny. W ostatnich **latach** zaznaczył się nadzwyczajny rozwój gospodarczy, sądzę jednak, iż jest to raczej ogień słomiany; wydaje mi niemożliwością wkroczyć na drogę odbudowy bez uprzedniego wyzwolenia się z ciężaru długów wojennych. Życie gospodarcze, podtrzymywane injekcjami obcego kapitału, nie może się tak łatwo rozwijać, obciąża je bowiem danina procentów od wypożyczonych kapitałów.

St. UJHAZY.

Daudet znikł bez śladu.

Wszelkie poszukiwania policji nie dały żadnego rezultatu.

Paryż, 4 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Paryż, 4 lipca.

Pomimo uporczywych pogłosek o wyjeździe Daudeta z Francji policja francuska nie przestaje poszukiwać pisarza w granicach Paryża oraz w całym kraju. Żandarmerja otrzymała instrukcje bacznego śledzenia i sprawdzania dokumentów osób, które mogą być podejrzane o przynależność do stowarzyszenia rojalistów. W wielu miejscowościach, zwłaszcza na granicy włoskiej i szwajcarskiej zorganizowano nadzwyczajną służbę policyjną na motocyklach. Naczelny redaktor „Action Francaise", Pouliot, odmawia w dalszym ciągu zeznań oświadczając, że dopóki prokurator nie orzeknie, iż przysługuje mu prawo więźnia politycznego a nie kryminalnego, jak dotychczas, nie będzie zeznawać. Początek śledztwa wskazuje, że Pouliot nie jest oskarżony o współudział w podstępie telefonicznym, ale władze zarzucają mu moralną odpowiedzialność za ucieczkę Daudeta, który wyraża się w artykule pochwalającym akcję rojalistów.

Wycieczka socjalistów polskich na Łotwie

serdecznie witana w Rydze.

Ryga, 4 lipca.

Polska wycieczka socjalistyczna podejmowana była dziś bankietem przez socjaldemokratów łotewskich. Ze strony łotewskiej w przyjęciu wzięli udział minister spraw zagranicznych Cylens, minister oświaty Reinis, prezydent sejmu Calminks, 9 członków centralnego komitetu socjal-demokratycznego łotewskiego, 4 posłów partji robotniczej. Podczas bankietu przedstawiciele socjaldemokracji łotewskiej wygłosili szereg przemówień. Minister spraw zagranicznych Cylens podkreślił w swojem przemówieniu konieczność współpracy Polski i Łotwy socjalistycznej nad utrzymaniem pokoju w Europie. Następnie przemawiał minister Reinis, małżonka prezydenta Kalninksa i inni. Wszystkim mówcom w imieniu wycieczki odpowiedział poseł Kwapiński, który dziękując za serdeczne przyjęcie przyłączył się do poglądów wypowiedzianych przez litewskich kolegów o konieczności współpracy Polski i Łotwy celem utrzymania pokoju w Europie.

Podczas hucznej zabawy
zamordowano człowieka

Krwawy epilog miała zabawa taneczna, która odbyła się w styczniu bieżącego roku we wsi Sowińce, powiatu łaskiego.

W zagrodzie Sandzickich zebrało się mnóstwo gości, z których znaczna część przybyła z okolicznych wiosek.

Około godziny dwunastej w nocy, gdy bawiono się coraz huczniej, nagle pomiędzy kilku tancerzami wynikła zacięta sprzeczka.

Młodzieńcy, którzy przybyli z okolicy, domagali się, by przy tańcu stosowano t. zw. „odbijanego", na co tancerze z Sowińców nie chcieli się zgodzić.

— Nie mamy z kim tańczyć! Zabieracie nam wszystkie niewiasty! — wołali przyjezdni.

Dokoła jednej z par skupiła się grupka osób. Jeden z uczestników zabawy, 22-letni Józef Marczak, wydobył z kieszeni bagnet wojskowy i począł nim wywijać, zadając uderzenia wszystkim tym, którzy podwinęli mu się pod rękę.

— Wynoście się, bo wszystkich pozabijam! — wołał Marczak.

Goście, widząc, iż wojowniczy młodzieniec zamierza rzeczywiście urzeczywistnić swe groźby, wybiegli na podwórze.

Marczak gnał ich, zadając ciosy na prawo i na lewo. Rannych zostało kilku młodzieńców.

Przy drzwiach awanturnik natknął się na Wojciecha Ratajczyka, którego powalił na ziemię uderzeniem bagnetem w brzuch.

Ratajczak po upływie kilku godzin wyzionął ducha.

Marczaka pociągnięto do odpowiedzialności i w dniu wczorajszym znalazł się on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza, w asyście sędziów Kozłowskiego i Kurczyńskiego.

Marczak przed sądem nie przyznał się do winy, twierdząc, iż był pijanym i bronił się, gdy na niego napadli inni goście.

Świadkowie Teodozja i Józef Ratajczykowie oraz Józef Pawlak zeznają, iż podczas zabawy wynikła zacięta bójka, przyczem młodzież podzieliła się na partje „tutejszych" i „przyjezdnych", którzy walczyli z sobą zaciekle.

Prokurator Stachowski, uważając winę oskarżonego za dowiedzioną, domaga się dlań surowej kary.

Sąd, po naradzie, skazał Marczaka na pięć lat ciężkiego więzienia. das.

Już nie siedzą w lożach.
W angielskich teatrach kasują loże.

Angielski następca tronu, będący, jak wiadomo, wyrocznią mody, jeśli jest na przedstawieniu w teatrze nieurzędowo, siada zawsze w krzesłach.

Gdy go kiedyś zapytano o przyczynę odpowiedział, iż nie lubi siedzieć w loży, bo gdy się chce naprawdę rozkoszować teatrem, trzeba pozostawać w ścisłej łączności z resztą widzów. Zresztą następca tronu uważa, że siedzący w lożach robią wrażenie figurek wystawionych za szybą na wystawie.

Ten pogląd ks. Walji do tego stopnia zyskał uznanie nietylko pośród publiczności, lecz nawet wśród władz teatralnych, że niektórzy kierownicy scen angielskich już dziś kasują loże, zakładając natomiast fotele. Loże zostaną zachowane nadal wyłącznie tylko dla pary królewskiej.

Najsilniejszy człowiek Londynu
dzierży berło po Breitbardzie.

Raz po raz słyszymy, że w jakimś kraju pojawił się nowy „herkules", którego fenomenalna siła niejednego w podziw wprowadza.

I w Polsce nie brak po dziś dzień ludzi o żelaznej pięści i mięśniach. Wszak i ulubieniec stołecznej publiczności znany zapaśnik Stekker, nie należy do... najsłabszych. Podziwiano go już nie raz w cyrku, gdy zatrzymywał przy pomocy lin galopujące konie.

Ostatniemi czasy dziennik londyński rozpisuje się o fenomenalnym siłaczu Germanie Gornerze, który popisuje się w variete „Palace" podbijając swą siłą publiczność.

Napozór Gorner nie wygląda na takiego fenomena, jest bowiem średniego wzrostu i w barach nie zbyt szeroki.



Arcyksiążę Józef Ferencz jedyny syn arcyks. Józefa Węgierskiego nosi na zabawie ludowej narodowy strój dla wyrobienia sobie popularności

Frywolna figura brukselska
„Manneken-Pis"
w kostiumie japońskim.

Jak wiadomo, istnieje w Brukseli słynna naga figura t. zw. „Manneken Pis" — bardzo frywolna w swej pozie, która stanowi osobliwość stolicy Belgji i jest przedmiotem ogólnej wesołości.

Niedawno pewien podróżny opowiadał w Tokio redaktorowi japońskiej gazety „Tokyo Asahi Shimbim" o tej figurze, która otrzymała obecnie kostjum kaprala rmji francuskiej i jest odziana w ten kostjum.

Redaktor japoński przysłał obecnie dla figurki „Manneken Pis" kostjum japoński z tem, aby ją odziewano w ten kostjum w dniu narodowego święta japońskiego.

Magistrat Brukseli zgodził się na to.

Wiadomości bieżace.

LIPIEC 5 WTOREK

Dziś: Antoniego Zakkarja
Jutro: Izajasza Pr.

Wschód słońca 3.22
Zachód o g. 19.58
Wschód ks. g. 9.55
Zachód o g. 2 .58
Długość dnia: 15.18
Ubyło dnia: 00.08

Rodziny rezerwistów
otrzymywać będą zasiłki

W związku z powziętą przez komisję sejmową uchwałą o zapomogach dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe, dowiadujemy się z autorytatywnego źródła, że zapomogi otrzymają również rodziny rezerwistów, którzy już odbyli ćwiczenia w roku bieżącym. Z chwilą wejścia w życie tej uchwały, wszystkim rezerwistom, posiadajaącym rodziny, którzy odbyli ćwiczenia w bieżącym roku, natychmiast zostaną wypłacone ustawowe zasiłki, a to ze względu, iż uchwała obowiązywać będzie wstecz. (i).

Porządek musi być!
Nowe rozporządzenie komisarjatu rządu.

Jak już donosiliśmy, podczas swego pobytu w Łodzi minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski dokonał inspekcji sanitarnej w dzielnicy bałuckiej, przyczem zwrócił uwagę, że w niektórych domach, mimo, iż na podwórzu panował względny porządek i dom był dość czysto utrzymany, brak było szyb w oknach klatek schodowych.

W związku z tem p. komisarz rządu wydał wczoraj rozporządzenie, które brzmi, jak następuje:

„Komisarjat rządu na m. Łódź wzywa wszystkich właścicieli domów, by bezwłocznie oszklili okna oraz drzwi balkonowe w klatkach schodowych, ze względów sanitarnych i ze względu bezpieczeństwa publicznego, gdyż mieszkańcy domów są narażeni na przeciągi w korytarzach, co zwłaszcza podczas panujących burz może być przyczyną wypadków.

Prócz tego podczas burzy woda wdziera się do klatek schodowych, zalewając je i utrudniając przejścia.

Opornych właścicieli nieruchomości komisarjat rządu będzie pociągał do odpowiedzialności sądowej w myśl przepisów o bezpieczeństwie publicznem.

Powyższe rozporządzenie p. komisarz rządu przesłał komendzie policji z instrukcją, aby kierownicy komisarjatów policyjnych zwrócili uwagę na wykonanie zarządzenia w ciągu kilku dni, poczem sporządzali odnośne protokuły. (i).

Im wszystko wolno!
PAST-a dopisuje do rachunków opłatę stemplową.

Wobec podwyższenia opłat telefonicznych, najniższa opłata za abonament miesięczny (kategorja I — prywatne mieszkania) wynosi 22 zł., a więc sumę, na którą wystawiony rachunek wymaga już 10 groszy opłaty stemplowej.

Opłatę tę winna uiścić — jako wystawca rachunku — PAST-a. Tymczasem opłata ta dopisywana jest najzupełniej bezprawnie i niesłusznie do rachunków abonentów, którzy nie są wcale zobowiązani do uiszczenia tych opłat 11-groszowych.

Również i w tej sprawie związek abonentów postanowił wystąpić na drogę sądową z żądaniem zwrotu bezprawnie pobranych przez PAST-ę sum. (E)

Dyżury w aptekach.

Dziś, we wtorek dyżurują w nocy następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), H. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), B. Rembielińskiego(Andrzeja nr. 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska nr. 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska nr. 54), S. Markowskiej (Brzezińska 56).

Ciemności egipskie na ulicach.
Zbyt wczesne gaszenie światła naraża mieszkańców na niebezpieczeństwa.
Skandaliczne lekceważenie interesów ludności musi ustać!

Onegdaj wieczorem około godziny 9, mieszkańcy ulicy Żeromskiego zaalarmowani zostali przeraźliwemi krzykami i rozpaczliwemi wołaniami o pomoc.

Momentalnie otwarły się wszystkie niemal okna i balkony, w których ukazały się sylwetki przestraszonych i zaciekawionych mieszkańców. Niektórzy zbiegli nawet do bram, by ewentualnie czynnie zainterwenjować, lecz niestety... mimo krzyków i nawoływań nie można było nikogo dojrzeć wśród

panujących na ulicy ciemności.

Posterunkowy policji, który po kilku minutach przybył na miejsce, nie zastał już nikogo. Jakieś ciemne indywidua wszcząwszy sprzeczkę a następnie i bójkę, pierzchły pod osłoną ciemności.

Dotąd nie zdołano stwierdzić co zaszło, co było przyczyną rozpaczliwych krzyków na ulicy i jak się skończyła owa burda.

Oto jeden z epizodów z życia wielkiego miasta, które nie są sporadyczne i sprawiają, że obywatele zatracają niemal w zupełności poczucie bezpieczeństwa.

Czemu się to dzieje? Przyczyna jasna — ciemności na ulicach, że użyję takiego kalamburu. Dość przytoczyć, że na ul. Żeromskiego, na odcinku od Zielonej do Al. I Maja płonie wieczorami zaledwie

1 latarnia uliczna.

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że tylko ul. Żeromskiego jest tak upośledzona. Nie lepiej jest na wszystkich niemal bocznych ulicach, oddalonych od centrum miasta. Przeciętny obywatel, wracając późną porą do domu, czuje, jak mu ciarki przechodzą po skórze i chąc spokojnie dojść do swego mieszkania woli zapłacić za dorożkę, niż zapuszczać się per pedes w ciemności egipskie.

Rezultaty tak skąpego oświetlenia ulic są fatalne. Sceny, w rodzaju tej, o której wspomnieliśmy wyżej, zdarzaja się dość często, a policja, mimo najlepszych chęci, nie jest w stanie im zapobiec, nie umiejąc oczywista bawić się w ciuciubabkę z mętami społecznemi.

Nie dotyczy to jednak tylko ulic bocznych. Od dłuższego bowiem czasu praktykuje się, że o godz. 1.30 w nocy wszystkie latarnie i lampy uliczne gasną

w całem mieście.

W czasie, gdy publiczność wraca z kawiarni i innych lokali rozrywkowych, gdy na ulicach panuje jeszcze dość duży ruch, nagle gasną wszelkie lampy i nieprzejrzane ciemności zapanowywują na ulicy Piotrkowskiej i wszystkich innych.

Trudno twierdzić, że zarządzenie podobne ma choć trochę sensu. Szczególnie w porze letniej, gdy wschód słońca jest dość wczesny, gaszenie latarni właśnie wtedy, gdy jest ciemno, nie jest absolutnie niczem wytłumaczone.

Czyżby działo się tak przez oszczędność?

Ależ musi we wszystkiem być pewna granica o czem pomyśleć winien nasz magistrat.

Podobna „oszczędność" jest, zdaniem naszem, zupełnie nie na miejscu. Obywateli nie uszczęśliwi się, gdy kilka godzin wieczorem miasto będzie jako tako oświetlone. Płacimy dość podatków komunalnych, by móc domagać się zniesienia takiej oszczędności i przyzwoitego oświetlania ulic, na których mieszkamy,

tak długo, póki jest ciemno.

Nie wątpimy, że magistrat okaże w tym wypadku nieco dobrej woli i zniesie ten skandaliczny wprost system „oszczędzania", który poważnie zagraża bezpieczeństwu publicznemu i w znacznym stopniu utrudnia pracę policji.

A im wcześniej, tem lepiej!

SUM.

Burdy uliczne we Lwowie.
Akademicy—korporanci atakują przechodniów—żydów i biją ich laskami.

Ze Lwowa donoszą nam:

Ekscesy uliczne i burdy, wywoływane ze strony pewnej części akademików - korporantów na ulicach miasta, wczoraj wieczorem znowu powtórzyły się.

Znowu atakowano żydów - przechodniów i bito ich laskami. Nadto powybijano szyby na wystawach sklepowych i w redakcji „Chwili", a także w jednej bóżnicy przy ul. Sobieskiego. Awantury i bijatyki wczorajsze z akademikami żydowskimi były silniejsze, niźli w dniach poprzednich.

Skutkiem tego w mieście panował popłoch, a chwilami ruch uliczny zamierał. Publiczność bowiem usuwała się z ulic, nie chcąc narażać swego życia. Policja starała się wszędzie natychmiast likwidować wszelkie zajścia,

czyniła to jednak oględnie,

nie postępując tak, jak to czyni zwykle.

To też zachowanie się policji w tym wypadku ekscedentów ośmielało do coraz większych awantur.

Dyrekcja policji codziennie przedkłada swoje raporty ministerstwu spraw wewnętrznych, w których również podaje do wiadomości i o wybrykach akademików - korporantów.

Wczoraj dyrekcja policji odbyła konferencję z przedstawicielami korporantów i wpływała na młodzież, by uspokoiła się, jednak konferencja ta nie odniosła żadnego skutku, bo wieczór powtórzyły się burdy uliczne. Również dyrekcja policji interwenjowała w rektoracie uniwersytetu. Tymczasem władze uniwersyteckie do tej pory pozostają bezczynne w niezrozumieniu sytuacji, która staje się coraz więcej naprężoną i może wywołać nieobliczalne skutki. To też rektorat powinien jak najprędzej opanować sytuację i nie dopuścić dalej do tego, by milczenie jego akademicy uważali za jakieś „placet" na ich wybryki uliczne.

Konsulaty zagraniczne odmawiają
udzielania wiz obywatelom polskim.

Z Warszawy komunikują:

Polskie placówki konsularne są bardzo liberalne w udzielaniu wiz wjazdowych i przejazdowych przez Polskę. Stwierdzają to nawet wrogie Polsce pisma niemieckie. Inne państwa nie odpłacają jednak obywatelom polskim pięknem za nadobne.

Przed kilkoma dniami konsulat angielski w Warszawie odmówił wizy dwom obywatelkom, które przedstawiły normalne paszporty, opłacone po 500 zł. Co więcej obie panie przedłożyły nawet pisemne polecenie, wydane im przez nasze ministerstwo spraw zagr., które zazwyczaj poleceń takich nie wystawia.

Dodać należy, że podobnie, jak konsulat angielski, często odmawiają wiz obywatelom polskim także konsulaty duńskie.

Najbardziej jednak dotkliwe szykany wizowe stosują wobec obywateli polskich konsulaty hiszpańskie. Jak nam donoszą z Fancji, konsulaty hiszpańskie z trudem udzielają wiz obywatelom polskim i to wyłącznie za zgodą hiszpańskiego ministerstwa spraw zagr. w Madrycie.

Przypuszczać należy, że rząd polski jest chyba niedostatecznie poinformowany o tych szykanach. Gdyby o nich wiedział, niechybnie wystąpiłby w obronie praw obywateli poskich.

Mamy nadzieję, że nareszcie to zrobi.

Szczęśliwej drogi do... Boliwji!
Rząd polski wyasygnował pół miljona zł. na koszta podróży dla emigrantów rosyjskich.

W Lidze narodów powstał niedawno projekt przesiedlenia emigracji rosyjskiej, rozsypanej po różnych krajach Europy, do Boliwji.

Pewna spółka parcelacyjna w Boliwji, posiadająca 30 miljonów akrów ziemi uprawnej i lasów, przedłożyła Lidze

projekt rozparcelowania tej ziemi między emigrantów rosyjskich.

Każda rodzina emigrancka, złożona conajmniej z pięciu osób, otrzymać ma działkę 70 akrów, oraz niezbędne narzędzia rolnicze i zabudowania. Koszt działka, narzędzi, oraz wyżywienia rodziny w ciągu pierwszych 6 miesięcy wynosić ma ogółem 300 funtów szterlingów. Właściciel działki ma wpłacić na razie 10 funtów, resztę zaś w ciągu pięciu lat. Koszty przejazdu opłacić ma Liga narodów.

Projektem tem zainteresowana jest także Polska, gdzie przebywa

około 90.000 uchodźców rosyjskich.

Rząd polski, o ile plan Ligi byłby zrealizowany, wyasygnuje na cel przejazdów 500.000 zł.

Zdaje się jednak, że niewielu z pośród emigrantów rosyjskich w Polsce skorzysta z propozycji towarzystwa boliwijskiego. Element emigracyjny rosyjski w Polsce stanowią przeważnie

mieszczanie i inteligencja,

która nie może się podjąć pracy na plantacjach kawy, kauczuku i bawełny. Rolników, zdolnych do pracy na drobnych gospodarstwach jest wśród niej minimalny procent

Uczeń zabił nauczycielkę
poczem sam się zastrzelił.

Z Białegostoku donoszą:

W niedzielę o godzinie 3 po południu zdarzył się tu wstrząsający wypadek. Młody uczeń szkoły rzemieślniczej, Michlewicz, trzema strzałami z rewolweru położył trupem nauczycielkę tejże szkoły, Kondratowiczównę, poczem celnym strzałem sam się życia pozbawił.

Tło zbrodni dotąd nie wyjaśnione.



TEATR MIEJSKI.

Począwszy od środy grać będzie przez kilka dni wyborną krotochwilę francuską Verneuil'a „Musisz być moją" z Michałem Zniczem w popisowej roli komicznej.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Dziś w dalszym ciągu arcyzabawna krotochwila duńska Möllera „Żoneczka z Variete" z Relewicz-Ziembińską, Łapińską, Krotkiem, Szubertem, Ziembińskim w rolach głównych.

Ceny od 1 zł. do 5 zł.

Początek o godz. 8 min. 30.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek i dni następnych operetka w 3-ch aktach „Cnotliwa Zuzanna" z p. Brandtówną w roli tytułowej.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, we wtorek 5-go lipca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty PAT-a. Nadprogram.

15.00 — Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram.

15.20 — Przerwa.

16.35 — Odczyt p. t. „O zdolnościach orjentacyjnych mrówek" — wygłosi dr. Jan Dębowski.

17.00 — Nadprogram. Komunikaty.

17.15 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego. Utwory: Czajkowskiego, Fornfelda, Rubinsteina i in.; romanse cygańskie, serenady, walce, barkarole.

18.35 — Rozmaitości — wygłosi p. Lawiński.

18.55 — Komunikat PAT-a.

19.10 — Odczyt p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za m. czerwiec — wygłosi dr. Jan Grzymała-Grabowiecki.

19.35 — Odczyt p. t. „Gopło i Kruszwica" — wygłosi dr. Danysz-Fleszerowa z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce".

20.00 — Komunikat rolniczy.

20.15 — Przerwa.

20.30 — Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (śpiew), Leopold Dworakowski (skrzypce), Bronisław Fedyszyn (wiolonczela), Benedykt Górecki (fagot), Tadeusz Ochlewski (skrzypce), Seweryn Snieckowski (obój) i Teodor Zalewski (fortepian). (W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim). Utwory: Vivaldi'ego, Haendla, Rameau, Haydn'a i in.

22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Nadprogram. Komunikaty PAT-a.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Zdumiewająca odpowiedź.

Moskiewskie „Izwiestja" zamieszczają autentyczną jakoby odpowiedź pewnego nauczyciela, kierującego szkołą w Zabajkalskim okręgu naukowym. Pedagog ów, doprowadzony do rozpaczy, nieustannemi ankietami, pozbawionemi sensu i celu, odpisał na zapytanie, czy i wiele dokonano wycieczek w okolice: „Z powodu absolutnego braku jakiejkolwiekbądź okolicy, wycieczek nie było wcale".

Awantura w gminie żydowskiej.

Fanatyczni zwolennicy rabina radoszyckiego domagają się uwzględnienia ich żądań.

Terenem niebywałych awantury był onegdaj lokal gminy żydowskiej.

Gdy członkowie zarządu gminy przybyli na posiedzenie okazało się, że sala posiedzeń jest „okupowana" przez żydów z Radogoszcza, którzy w liczbie stu kilkudziesięciu przybyli z żądaniem przyznania im etatowego podrabina z wyznaczeniem mu pensji.

W oczekiwaniu na członków gminy, radogoszczanie urządzili wiec, bardzo hałaśliwy, i nie chcieli, mimo nalegań, opuścić sali obrad zarządu gminy.

Gdy awantury przybrały niepokojące rozmiary, zjawiła się policja, która usunęła wiecujących z sali obrad i dopuściła do zarządu gminy jedynie delegację radogoszczan.

Zgodzono się, że sprawa powyższa będzie postawiona jako drugi punkt porządku dziennego obrad zarządu.

Jednak gdy zarząd przystąpił do pracy, przybyła znów do gminy bardzo liczna delegacja żydów radoszyckich w sprawie przydzielenia im na cmentarzu ziemi o obszarze 32 kw. łokci dookoła mogiły zmarłego niedawno rabina radoszyckiego.

Przybyli domagali wpuszczenia ich na posiedzenie zarządu, a gdy spotkali się z odmową przypuścili szturm, ponieważ rabin radoszycki przybył również do gminy, i jego zwolennicy uważali, że prezes gminy winien go natychmiast przyjąć. Zwolennicy rabina przystąpili nawet do wyłamania drzwi, wobec czego prezes gminy zmuszony był przyjąć rabina, z którym ustalił, że sprawę ziemi na cmentarzu rozstrzygnie sąd rabinacki.

Co się tyczy kwestji podrabina dla Radogoszcza, to sprawy tej ostatecznie nie załatwiono, ponieważ w trakcie obrad stwierdzono brak quorum.

Potworny zamach bombowy.

Niewykryty sprawca rzucił granat do sypialni małżeńskiej.

Z Warszawy donoszą nam:

Widownią potwornego zamachu bombowego była wczoraj w nocy wieś Kosewko pod Pomiechówkiem (pow. warszawski).

O godzinie 2-ej nad ranem

potężny huk

obudził mieszkańców. Jednocześnie w pobliżu młyna buchnęły kłęby czarnego dymu.

W parterowym domu zamieszkiwał majster Władysław Patocki z żoną Wiktorją i

trzyletnią córeczką

Zdzisią. Sypiali przy otwartem oknie.

Niewykryty złoczyńca rzucił do pokoju granat ręczny i uciekł. Pocisk zsunął się po firance na stół, gdzie

eksplodował.

Siła wybuchu była straszna. Z drewnianego domku opadł tynk, rozsunęły się dwie wewnętrzne ściany, okna powypadały z futrynami, stół został doszczętnie zmiażdżony,

łóżeczko małej Zdzisi

przepołowione, a pościel podarta w strzępy.

Dziecko wprost cudem ocalało. Nie odniosło najmniejszego szwanku. Natomiast matka otrzymała cztery rany głowy.

Kto jest sprawcą ohydnego zamachu? Policja ma na oku

pewnego młodzieńca,

który żył w niezgodzie z rodziną Patockich. Śledtwo ustali, czy przypuszczenia te odpowiadają prawdzie.

„Dobra starość".

Syn bije ojca i zabiera mu pieniądze

Długo walczył z sobą p. Józef K., zamieszkały przy ulicy Spacernej, aż wreszcie postanowił. Nie łatwo mu to poszło...

Jakże bowiem może ojciec skarżyć się w policji na własnego syna... Lecz trudno... Nie mógł inaczej...

Dwudziestoletni syn jego, Albrecht, nie miał litości. Od starego, steranego życiem ojca, domagał się pieniędzy na hulanki. Onegdaj wieczorem wrócił do domu pijany.

— Dawaj pieniędzy! — zawołał, stając we drzwiach.

Ojciec milczał. Bał się powiedzieć synowi, iż nie ma ani grosza, gdyż wiedział, iż w ten sposób pogorszy, jeszcze sprawę.

Syn był bowiem silniejszy i często korzystał z swej przewagi fizycznej.

Widząc, iż staruszek nie rusza się z miejsca, Albrecht ponowił żądanie. Gdy nie otrzymał żadnej odpowiedzi, rzucił się na ojca i powalił go na ziemię uderzeniem pięści w skroń.

Stary p. K. zemdlał.

Gdy powrócił do przytomności, syna już nie było. Młodzieniec zdemolował mieszkanie i nie znalazłszy pieniędzy, zabrał z sobą nieco sprzętów domowych

Nazajutrz rano p. K. udał się do policji i opowiedział o swem nieszczęściu.

Niezwykły program

w kino-teatrze „Casino"

Tego jeszcze Łódź nie widziała.

Nikt nie śmie wątpić, że Isadora Duncan, czy boska Pawłowa, albo pełna wdzięku Pawliszczewa cieszą się całkiem zasłużoną sławą artystek wielkiej miary, ale to, co daje hrabina Zichy, występująca pod pseudonimem Claire Bauroff na scenie teatru Casino, stanowi bezwzględnie coś wyjątkowego, coś absolutnie oryginalnego.

Obserwując jej tańce, ma się wrażenie, że to jakiś fantastyczny duch personifikuje dźwięki, że najsubtelniejsze nastroje i uczucia, powstające w głębi serca każdego człowieka, gdy słucha jakichś pięknych melodji, naraz się ucieleśniają i w pięknych, skończenie wyrazistych ruchach odtwarzają się na scenie.

Każdy czuje, że to jego serce tańczy, że to podpatrzone, podsłuchane sny i marzenia jego duszy.

Zwłaszcza „taniec pajaca", pomysłu pani Bauroff, budzi niebywały entuzjazm oczarowanej poprostu publiczności.

Nadto, ulubieniec Łodzi, p. Wł. Lin i tym razem nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. W całkiem nowym jego repertuarze zasługują na specjalne wyróżnienie dwie doskonałe piosenki, pełne zacięcia satyrycznego i — nader aktualne: — „Pst — Sza!" i „Serwus, Chamberlin".

Poza tem „Satyryczne zwrotki" i „Rozwiązanie rady" wywołują wybuchy śmiechu na sali.

Produkcje śpiewne pani Bieleckiej są dopełnieniem świetnego programu.

Ar.

10 tys. złotych

dla robotników fabryki Barcińskiego.

Na piątkowem posiedzeniu magistratu między innemi poddano szczegółowej dyskusji sprawę położenia robotników fabryki Barcińskiego, którzy mimo pomocy materjalnej udzielanej im przez wszystkich robotników łódzkich znajdują się w bardzo opłakanem położeniu.

W toku dyskusji stwierdzono, iż wobec faktu, że w fabryce stosuje się już od szeregu tygodni lokaut, miasto winno przyjść z pomocą robotnikom, którzy utracili pracę nie z własnej winy i, pozbawieni są zarobków, nie mogą zapewnić utrzymania swym rodzinom i dzieciom.

Wobec powyższego postanowiono powziąć uchwałę, przyznającą robotnikom zlokautowanej fabryki 10 tysięcy złotych jako zapomogę. Pieniądze te przekazane będą wydziałowi opieki społecznej, który przeznaczy je na zapomogi w naturze, wydawane bezrobotnym w kooperatywach i sklepach miejskich.

Zapomogi te wydane zostaną w dniach najbliższych. (i).

Patos grozy życia.

—:—

Na marginesie twórczości Ilji Erenburg.

Jedna jest cecha twórczości Erenburga, na którą, jak dotąd w sporadycznych wynurzeniach krytycznych, mało zwracano uwagi.

Jest to patos, jaki wytwarza groza życia.

Groza życia czai się w w najbardziej niepozornych drobiazgach.

W drobiazgach przypadkowych, które uchodzą z pola wzroku, a urastają w swych skutkach do zdarzeń o niepomiernej sile i emanacji wyrazu.

Przypadek. Nic więcej tylko drobny przypadek.

Mistrz Julio Jurenito, który myślą swą glob ogarnął, a sercem opasał, ginie w przypadkowy, głupi, bezmyślny sposób.

Spodobały się komuś jego nowe, sznurowane buciki. Jeden cios, a wielki mistrz Jurenito legł martwy, obrabowany z butów. Rozsypują się jego uczniowie i pada w proch gmach jego ideologji kosztem takiej pracy i wysiłków wzniesiony.

Przypadek zgładza Europę z powierzchni ziemi, bo przypadkiem była miłość Bootsa do ryżowłosej Lu, przypadek zarzucił go do Ameryki, gdzie został dyrektorem Trustu D. E.

Z rzeczy maleńkich, nic nieznaczących wyłania się groza życia. Czy to w „Obliczu Wojny", czy w drobnych nowelkach z życia szalejącego teroru na przedmieściach Moskwy przypadek wyrasta do rozmiarów potwornej grozy, z której poeta jemu tylko właściwemi prostemi środkami wydobywa niesamowity patos.

★

Zdawałoby się, że Erenburg, operujący olbrzymiemi przestrzeniami w swych dziełach, zaludniający je masami, walczącemi w imię idei, czy kawałka powszedniego chleba, obcy jest uczuciom miłości pomiędzy dwojgiem ludzi, głuchych na to co się wokół nich dzieje.

„Życie i śmierć Mikołaja Kurbowa" traktuje miłość fragmentarycznie tylko, niejako na marginesie wykładni ideowej.

Pierwszem dziełem, w którem Erenburg wszedł w obcą dlań, zdawałoby się, dziedzinę jest „Miłość Joanny Ney" i „Andrzej Łobow".

★

Wstrząsające są dzieje tej miłości. Wstrząsająca jest groza ślepego przypadku, który druzgocze życie dwojga ludzi.

Z całem okrucieństwem, konsekwentnie obstawionem opłoteczkami drobniutkich przypadeczków, prowadzi Erenburg na gilotynę swego bohatera — Łobowa.

Gmach oskarżenia może zdmuchnąć jedno, jedyne słowo prawdy. Oskarżenie stanie się wtedy absurdem.

Słowo to może wypowiedzieć tylko Joanna. Ale Joanna jest daleko, Joanna o niczem nie wie. A gdy się dowie, gdy mknąć będzie do Paryża z dalekiej prowincji moskiewskiej, gdy wreszcie po przez gehennę najwyższej ofiary i wstrętu, dotrze do więzienia, będzie zapóźno!

Będzie już po tualecie. „Wdowa" błyśnie swem ostrzem i przetnie złotą nić miłości i czerwoną nić życia związaną tak mocnym węzłem!

Łobow, oskarżony o zabójstwo, na podstawie **przypadkowych**, kruchych poszlak, nie wykaże swego alibi, oszczędzając ponad wszystko swą drogą Joannę, z którą noc fatalną spędził.

Współpartyjnicy Łobowa - komuniści — nie będą go mogli obronić, bo złośliwy chochlik drukarski przekręcił prawdziwe nazwisko Łobow na Lebeuf.

Przypadek więc sprawi, że będzie siedział w więzieniu i śmierć poniesie — pod cudzem nazwiskiem, za cudze winy.

Fatalny przypadek sprawi, że Joanna w Berlinie spóźni pociąg do Paryża, że żona Łobowa, która tysiące mil niemal pieszo przebyła, by go ratować, będzie przytaczała fakta, na których się oprze oskarżenie.

Czytając tę straszliwą książkę, widząc jak z każdą stronicą gromadzą się chmury nad głową Łobowa wierzyć się nie chce, by autor w ostatniej chwili nie rozplątał stryczka, który na szyji bohatera zacisnął **ślepy kat.**

A jednak nie! Erenburg do końca pozostaje sobie wiernym. Akord najcudowniejszej miłości dwojga ludzi będzie rozbity, bo groza życia, czająca się za każdym jego węgłem, w splocie najdrobniejszych przypadków musi zwyciężyć.

A patos, który wydobędzie Erenburg z tej grozy, stanowi najpiękniejszą cechę jego groźnej, dzikiej, drapieżnej, wielkiej poezji.

Andrzej Nullus.

Na wypadek śmierci

winni być ubezpieczeni wszyscy kupcy.

Ogólne nadzwyczajne zebranie stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) uchwaliło uzupełnienie statutu stowarzyszenia przez zobowiązanie wszystkich członków rzeczywistych — osób fizycznych — do należenia do kasy wzajemnej pomocy na wypadek śmierci. Z pośród współwłaścicieli spółki firmowej, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki akcyjnej obowiązek należenia do kasy na wypadek śmierci ciąży na jednym ze wspólników, udziałowców, akcjonarjuszy.

Pozostali wspólnicy mogą na własne życzenie również zapisać się do kasy. Również członkowie protektorzy mogą na własne życzenie należeć do kasy.

Członkowie stowarzyszenia, którzy nie zapłacą w terminie określonym regulaminem kasy składki ubezpieczeniowej, na wniosek zarządu kasy mogą być przez zarząd stowarzyszenia skreśleni z listy członków.

Wyniki wyborów

do rady miejskiej Ozorkowa.

Onegdaj odbyły się w Ozorkowie wybory do rady miejskiej, których przebieg zupełnie spokojny dał następujące rezultaty: lista nr. 2 PPS — 3 mandaty, lista 3 — NPR. — 5 mandatów, lista 4 „Bund" — 2 mandaty, lista 5 „Poale Sjon" — 2 mandaty, lista nr. 6 Niemiecka Partja Pracy — 1 mandat, lista nr. 7 — Chadecja 0 mandatów, lista nr. 10. Partja Pracy — 2 mand. lista 11 Sjoniści — 4 mandaty, lista nr. 12 — Ortodoksi — 3 mandaty, lista 13 właścicieli nieruchomości — 2 mandaty. **b.**

Koniec psiej niedoli.

Nie będą ich łapać na stryczek.

W magistracie postanowiono skończyć z dotychczasowym barbarzyńskim systemem wyłapywania psów w mieście. Tabor wyławiający psy na stryczek zostanie zmniejszony.

Sam zakład, dokąd psy złapane zwożono, ulegnie zeuropeizowaniu. Przedewszystkiem zorganizowana zostanie stacja weterynaryjna i lecznica dla chorych psów. Zabijać będą jedynie psy nierasowe, po których odbiór w ciągu 3-ch dni nikt się nie zgłosi.

Psy rasowe będą przetrzymywane, a co miesiąc urządzana będzie publiczna licytacja tych psów.

Chore psy będą izolowane i leczone.

Zamach na sklep jubilerski.

Włamywacze zostali spłoszeni.

Z Warszawy donoszą:

Przy ul. Wierzbowej nr. 6, w domu hotelu Angielskiego mieści się magazyn jubilerski Zygmunta Stępińskiego. Magazynu tego w niedzielę i święta, jak i w nocy dozoruje praktykant.

Wczoraj właściciel magazynu wyjechał na letnisko. Dozorujący za zezwoleniem właściciela, wyszedł z magazynu o g. 4 po poł. na spacer.

Gdy o godz. 9 wiecz. powrócił i otworzył drzwi od podwórza do pracowni, stwierdził, że w ścianie sąsiadującej z magazynem cukierków p. f. „Emil Wedel" widnieje duży otwór. Na stole warsztatu leżała laska i część łomu. Kasa ogniotrwała była nie tknięta.

Kasiarze po otworzeniu kłódki i zamku oraz zdjęciu sztaby żelaznej, weszli tylnem wejściem do magazynu Wedla, gdzie znaleziono pozostawioną olbrzymią, żelazną butlę z tlenem, służącym do prucia kas ogniotrwałych.

Kasiarze planowali widocznie rozbicie kasy w magazynie Stępińskiego, lecz prawdopodobnie byli spłoszeni.

Cieszcie się, palacze!

Dygnitarze monopolu tytuniowego przyrzekli wprowadzić lepsze gatunki papierosów.

„Maden" i „Ergo" będą sprzedawane w paczkach po 10 sztuk.

W dniu wczorajszym powróciła z Warszawy specjalna delegacja członków sekcji tytuniowej stow. kupców-detalistów. Delegacja ta wzięła udział w specjalnej naradzie, zwołanej w celu unormowania i polepszenia gatunków tytoniu monopolowego. W naradzie tej wzięli udział wyżsi urzędnicy min. skarbu i monopolu tytuniowego z p. dyrektorem departamentu akcyz i monopolów tego ministerstwa, Wojtowiczem, oraz nowomianowanym dyrektorem monopolu tytuniowego, p. Kreuzem na czele.

Delegaci kupiectwa łódzkiego zwrócili uwagę na fakt, iż przed 6-ciu miesiącami złożyli w min. skarbu oraz monopolu tytuniowego obszerny memorjał w sprawie konieczności przeprowadzenia szeregu

reform i zmian w systemie sprzedaży wyrobów tytuniowych,

co leży w interesie najszerszych rzesz palaczy, władz państwowych i kupiectwa.

Memorjał ten nie został dotąd przez odnośne czynniki zbadany, co świadczy o niedocenianiu postulatów wielkiego środowiska łódzkiego. Przedstawiciele min. skarbu i dyr. monopolu, po zapoznaniu się z postulatami kupiectwa łódzkiego, oświadczyli, iż poprą go w całej rozciągłości i wydadzą w jaknajkrótszym czasie

szereg zasadniczych zarządzeń,

które niewątpliwie powitane zostaną przychylnie przez konsumentów.

Luksusowe gatunki papierosów będą mogły sprzedawać wszystkie hurtownie i sklepy detaliczne, których ilość będzie powiększona, o ile chodzi o zezwolenie na sprzedaż papierosów i tytuniu importowanego.

Zasadnicza bolączka — **przymus hurtowniczy** — zostanie usunięty przez wydanie zarządzenia, iż sklepy detaliczne będą mogły zaopatrywać w towar w każdej hurtowni.

Pozatem monopol wprowadzi

nowe gatunki papierosów

znacznie lepszej jakości, jak również zajmie się sprawą paczkowania

lepszych gatunków papierosów po 10 sztuk

(Grand Prix, Ergo i Maden) i estetyczniejszych opakowań cygar.

Inowacją będzie również umieszczanie na paczkach napisu o mocy i zawartości każdego tytuniu. (E)

Komisja arbitrażowa rozstrzygnie

spór o zapłatę za angielską sobotę.

Związki zawodowe podjęły obecnie akcję, zmierzającą do zainteresowania sprawą zatargu o angielską sobotę najwyższych sfer rządowych, państwa z prezydentem Rzplitej na czele. Niezależnie jednak od tego również i rząd dąży do likwidacji tego zatargu, który zwłaszcza w obecnym momencie, jest dla sytuacji gospodarczej państwa objawem w najwyższym stopniu niepożądanym.

Odpowiedź na pismo związków robotniczych w sprawie wyznaczenia związkom specjalnej audjencji u prezydenta Rzplitej jeszcze nie nadeszła. Według informacji czynników miarodajnych istnieje obecnie w łonie rządu projekt powołania do życia ponownie komisji arbitrażowej z wicepr. Bartlem na czele, w tym samym jej składzie, w jakim komisja ta rozstrzygała sprawę podwyżki płac dla robotników przemysłu włókienniczego, podczas ostatniego strejku w tym przemyśle.

Komisja ta miałaby wyjaśnić, czy poprzedni arbitraż obejmował również i sprawę angielskiej soboty oraz zapłaty za czas pracy w tym dniu. Projekt ten napotyka jednak na sprzeciw ze strony min. przem. i handlu p. Kwiatkowskiego, wobec czego ewentualność powołania takiej komisji rozważana jest tylko, jako ostateczny środek likwidacji zatargu. (E).

Oczy całego świata

zwrócone są na Łódź.

Komitet wojewódzki ligi obrony powietrznej państwa w Łodzi, przystępując do budowy cywilnej szkoły pilotów w Łodzi oraz pragnąc zebrać niezbędne na ten cel fundusze, prosiła do wszystkich właścicieli nieruchomości (domów mieszkalnych) w Łodzi odezwy wraz z odpowiedniemi markami „Na budowę cywilnej szkoły pilotów w Łodzi" z prośbą o rozsprzedanie marek wśród mieszkańców każdego domu.

Przesyłki te rozesłane zostaną pocztą poleconą.

Sumy uzyskane z sprzedaży marek winny być wpłacone do banków, wymienionych w odezwie, a o dokonanych wpłatach zawiadomić należy sekretarjat wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. w Łodzi, ul. Piotrkowska 67.

Komitet wojewódzki L. O. P. P., wierząc w wysokie uświadomienie obywatelskie społeczeństwa łódzkiego, przekonany jest, że ani jeden z pp. właścicieli domów wzgl. ich zastępców nie uchyli się od spełnienia wielkiego obowiązku społecznego, a rozumiejąc doniosłość zadań podejmowanych przez L. O. P. P. — zechcą dołożyć wszelkich starań, by poczynania te mogły być w najkrótszym czasie urzeczywistnione.

Staińmy więc wszyscy do wspólnej pracy dla dobra kraju, pomni, że każdy złożony grosz będzie cegiełką w gmach potęgi naszego państwa.

Budowa cywilnej szkoły pilotów w Łodzi, to jeszcze jeden egzamin, jaki winna złożyć Łódź przed narodem i światem ze swoich wartości! Pomyślne przeprowadzenie akcji na budowę szkoły będzie jeszcze jednym dowodem, że Łódź, najwięksże środowisko przemysłowe Polski, znane na szerokim świecie jako „Polski Manchester" — tworzyć potrafi dzieła wielkie!

Oczy całej Polski zwrócone są na Łódź! Na tę Łódź, która pokładanych w niej nadziei nigdy nie zawiodła!

I Łódź ta nie zawiedzie nadziei tych dzisiaj!

OSOBISTE.

Łodzianka Teofila Olszerówna ukończyła wydział praw i nauk politycznych warszawskiego uniwersytetu z tytułem magistra praw.

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
5 lipca 1927 r.

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
5 lipca 1927 r.

Restrykcje kredytowe.

Gdyśmy nazajutrz po nadejściu do Łodzi wiadomości o restrykcjach w Banku Polskim pisali o nowym układzie sytuacji — oczywiście trzeba się było opierać na przypuszczeniach i hypotezach. Obecnie sytuacja jest już bardziej przejrzysta i wyjaśniona.

Rynek pieniężny prywatny zareagował już zwyżką swojej stopy. Widocznem jest, że niektórzy dotychczasowi po dawcy czy to bezpośredni Banku Polskiego czy też pośredni — przez banki inne, szukają obecnie gotówki na prywatnym rynku!

Mimo to, wydaje się, że nagół niedocenia się wagi posunięcia Banku Polskiego dla toku wypadków.

Musimy sobie jasno przedstawić obraz. Dokąd Bank Polski, wobec korzystnego układu warunków, chętnie zgadzał się na przekraczanie przyznanych kontyngentów. Przekroczenie kontyngentów wyniosło połowę. Inaczej mówiąc gospodarstwo korzystało ze 150 procentów normalnego kredytu.

Obfitość tego źródła, o charakterze primordjalnem w Polsce, sprawiała, że stopa Banku Polskiego, nie była wielce odległa od tej, która odpowiadała układowi sił istotnego pobytu i podaży na polskim rynku pieniężnym. Nie było podniety do większej rozpiętości.

W tych warunkach, w miarę jak taniała stopa Banku Polskiego — taniała również, acz nie w tej mierze, stopa w obrotach prywatnych.

Jak słychać, kierownictwo Banku Polskiego przyjęło sobie jako wytyczną na najbliższe jutro powrót do kontynentu kredytowego uznanego za normalny. Innemi słowy zamierza odprowadzić z kanałów kredytowych gospodarstwa te 50 procent, które w okresię większej luźności zostały wprowadzone w owe kanały dodatkowe. Oznaczałoby to zmniejszenie kredytu o jedną trzecią.

Taki plan jest, jak sądzić trzeba, równoznazczny niemal z zawieszeniem aktywności kredytowej Banku na jakieś dwa, tzy miesiące a może i więcej.

W takich warunkach stopa prywatna nie będzie się dyrygowała na stopę oficjalną Banku Polskiego. Trzeba się liczyć z większą niż dotąd rozpiętością.

W Łodzi ludzie nie wierzą jeszcze, by Bank naprawdę utrzymał swój plan. Gdy te słowa piszemy, bawi jeszcze w Warszawie delegacja przemysłowców łódzkich, która przedstawieniem następstw restrykcji ma za zadanie odwieść kierownictwo Banku od literalnego trzymania się przyjętej reguły. W każdym razie, względem Łodzi i jej przemysłu.

Nie wydaje się, by specjalnie głosy Łodzi mogły w tej chwili zaważyć decydująco na polityce Banku Polskiego. Nie możemy się bytnio łudzić. Względność Banku w stosunkach z Łodzią nie pójdzie przypuszczalnie dzisiaj tak daleko, by można było mówić o pozostawieniu rzeczy „po staremu".

Dlatego wyprowadzamy wniosek następujący: Kto nie chce być zaskoczonym, niech się liczy na najbliższych kilka miesięcy z dużą możliwością podrożenia pieniądza.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 5 lipca.

PRZYWÓZ ŻYTA, wbrew przewidywaniom, w ciągu roku gospodarczego 1926/27 dosięgnął wysokości wywozu, t. zn., że nastąpiła kompensacja. Widecznem jest, że wzrosło spożycie wśród ludności polskiej.

REFORMA TARYF KOLEJOWYCH wywozowych ma być przeprowadzona w szybkiem tempie. Rząd zamierza odnośne projekty wykończyć w ciągu bieżącego miesiąca. Zamiarem rządu jest, by bezpośrednio po żniwach można już było z nowej taryfy korzystać, co pozwoliłoby rolnictwu wyzyskać konjunkturę na rynkach zagranicznych.

POLSKA DELEGACJA syndykatu hut żelaznych na konferencję międzynarodowego kartelu stali (pod przewodnictwem pp. Kiedronia i Gliwica) otrzymała na zebraniu w Krakowie zlecenie, by jako minimalny kontyngent, żądała 500 tys. tonn. Od tej kwoty Polska nie zamierza odstąpić.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY, metalowy i spożywczy polski wezmą udział w targach tegorocznych w Salonikach. Akces zgłosiło 57 firm polskich.

SP. AKC. ADAM OSSER ogłosiła bilans za rok 1926. W stanie czynnym figurują: lokata stała — 3.7 milj. zł., surowce itp. — 0.21 milj., kasa, waluty itp. — 154 tys., odbiorcy i banki — 2.49 milj. zł. W stanie biernym: kapitały własne razem — 4.39 milj. zł., wierzyciele 791 tys. zł. Spółka zakończyła rok bilansowy zyskiem do podziału 1.39 milj. zł.

WARTOŚĆ WYTWÓRCZOŚCI polskich hut żelaznych w roku 1926, według obliczeń inż. Władysława Kuczewskiego, wynosiła 245 miljonów złotych w złocie; zarobków wypłacono w tych hutach w ciągu 1926 roku — 36 milj. zł. w złocie, czyli 14.7 procent wartości wytwórczości. Cyfra ta jest sporną. Według oficjalnych obliczeń ministerstwa skarbu zarobki wyniosły tylko 7 procent wartości wytwórczości.

SP. AKC. „SATURN", Zakłady górniczo-przemysłowe miały w roku 1926 dochodu brutto (na eksploatacji kopalń i różnicach kursowych) — 6.27 milj. zł. Zysk do podziału wyniósł 5.4 milj. zł. Dywidendy wypłacono 4 procent.

OPODATKOWANIE CUKRU jest przedmiotem projektu nowej ustawy. Projekt został uzgodniony ze sferami gospodarczemi i przeszedł obecnie pod rozpoznanie rady prawniczej, skąd z kolei przejdzie do rady ministrów. Projekt wejdzie w życie na jesieni, z początkiem nowej kampanji cukrowej

STARE ŻELASTWO już nie jest importowane z Niemiec. Z dniem 15 czerwca b. r. upłynął pięcioletni okres, w ciągu którego niemcy byli zobowiązani zezwolić na wywóz złomu do Polski. Obecnie panuje stan beztraktatowy. Centrala zakupu złomu polskich hut rozwija intensywną akcję zagranicą. Niezależnie od tego uruchomiono szereg wysokich pieców, aby produkcją surówki wyrównać brak w dostawie starego żelastwa.

Kto nie płaci?

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamia nas o dopuszczeniu własnych weksli do protestu przez następujące firmy:

W Będzinie: M. Barmhercyk (Kołłątaja 4).
W Kulikowie: M. Grüner.
W Krzemieńcu: D. Galperin.
We Lwowie: Wajzer i Lat (Kazimierzowska 3).
W Olszycach: L. Wolfgang.
W Nowym Mieście: S. Mertzger.
W Jeziérzanach - Piłatkowcach: U. Sternlieb.
W Sokalu: J. Ertag.
W Ostrowie: Z. Winograd.
W Łodzi: H. M. Kapelusznik (Szkolna 28).
W Dobrzyniu: A. Kohn.
W Płocku: J. Przedecz (Tumska 15).
W Liskowicach: F. Klajnman.
W Hrubieszowie: M. Kam.
W Piotrkowie: N. Frenkel (Krakowska 6).
W Słonimie: A. Judkowska (Szkolna nr. 13).
W Stolinie: Ml Rosenberg (Pińska 2).

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki").

—:—

ZWYŻKA DYSKONTA NIE NASTĄPI.

Londyn, 4 lipc a1927.

Wskutek silnego zapotrzebcwania ze strony zagranicy nastąpiła na rynku pieniężnym pewna ciasnota, która jednakże nie pociągnie za sobą natychmiastowego podwyższenia stopy dyskontowej. Bank of England dostarczył rynkowi na ultimo potrzebnych środków pieniężnych w wysokości od 16—19 miljonów funtów bez żadnych trudności. Momenty techniczne rynku pieniężnego przemawiają więc obecnie przeciwko podwyższeniu stopy dyskontowej. Jeszcze przed 2—3 tygodniami mówiono w City o mającej nastąpić podwyższeniu stopy dyskontowej, głosy te jednakże teraz prawie zupełnie umilkły. Faktem jest jednak, że podniecony nastrój rynku może spowodować szybką zmianę.

ZAKAZ WYWOZU KAPITAŁÓW Z FRANCJI.

Paryż, 4 lipca 1927.

Minister finansów Poincare debatował z czołowymi bankierami w sprawie przedłużenia zakazu wywozu kapitałów. Poincare złożył następnie oświadczenie, że kwestja zniesienia zakazu będzie oficjalnie wzięta pod rozwagę skoro tylko położenie finansów państwowych na to pozwoli. Oświadczenie to przyjęto jako zapowiedź dalszego trwania mocy obowiązującej zakazu.

KASA AMORTYZACYJNA DLA DŁUGU PAŃSTWOWEGO WE WŁOSZECH.

Rzym, 4 lipca 1927.

bliższym pczasieżąc.,KJ cmfwyp shrdlu eta

Wedle cświadczenia hr. Vulpi, ma być na najbliższem posiedzeniu rady ministrów rozważany projekt utworzenia kasy amortyzacyjnej dla państwowego długu. Środki na uposażenie tej kasy mają być wzięte z nadwyżek dwóch ostatnich lat finansowych. Kasa ta ma za zadanie ukształtować elastyczniej rozpoczętą już redukcję długu państwowego. Według ostatnich wykazów finansowych wynosił dług wewnętrzny Włoch w dniu 31 maja b. r. 83.9 miljardów lirów (nie licząc t. zw. „pożyczki liktorów", która jeszcze w wykazach nie jest uwidoczniona). Obieg banknotów nie doznał w ostatnich czasach poważniejszych zmian; wynosił bowiem ogółem w końcu maja 19 miljardów lirów (w maju ub. r. 19.8 miljardów lirów).

PRZEBIEG AUKCJI WEŁNY.

Londyn, 4 lipc a1927.

Z Brisbane donoszą o przebiegu tamtejszych aukcji wełny, co następuje: Przy aukcjach, które trwały tutaj od 28 do 30 czerwca, wybór był umiarkowany, udział bardzo żywy i ogólny. Rynek był bardzo mocny, ceny były o 3/5 punktów wyższe, niż przy poprzednich aukcjach w Brisbane. Głównymi kupcami były Niemcy i Rosja, następnie Francja i Anglja. Pod koniec przystąpiła również Japonja.

NIEWYPŁACALNOŚCI W NIEMCZECH.

Berlin, 4 lipca 1927.

W czerwcu otwarto 428 upadłości i 96 nadzorów. Obydwie te cyfry są o wiele niższe od odnośnych cyfr dla maja. We wszystkich gałęziach wykazane są cyfry niższe, za wyjątkiem cyfr dla branży włókienniczej i konfekcyjnej, które pozostały bez zmiany. W przeważnej ilości wypadków cyfry te odnoszą się do małych detalicznych firm handlowych.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara w obrotach prywatnych wnosił 8.92 i pół w płaceniu i 8.93 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna z odcieniem słabszym wskutek nadmiernej podaży dolarów. Obroty małe.

Na łódzkiej giełdzie notowano dolara w tranzakcjach po kursie 8.92 i pół. Obroty kilkutysięczne. Akcje bez ruchu. Tendencja dla akcji utrzymana.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8. 91 i pół.

CZEKI.

Belgja 124.35.
Londyn 43.44.
Nowy Jork 8.93.
Paryż 35.03.
Praga 26.50.
Szwajcarja 172.17 i pół.
Wiedeń 125.82.
Włochy 49.43.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 53.50, 53.75.
6 proc. pożyczka dolarowa 84.25.
Pożyczka kolejowa 102.50, 103.
8 proc. pożyczka konwersyjna 99.25.
5 proc. pożyczka konwersyjna 62, 62.25, 62.10.
Listy zastawne Banku Gosp. Kraj i Banku Rolnego 92.
4 i pół proc. listy zast. Tow. Kred. Ziemsk. 51.50, 52.
4 proc. listy zast. Tow. Kred. Ziemskiego 43.50.
8 proc. obl. m. Warszawy 76.
5 proc. obl. m. Warszawy 60.50, 60.
4 i pół proc. obl. m. Warszawy 54:50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 130.
Bank Polski 128, 132, 131.50.
Bank Handlowy 6.70.
Bank Zarobkowy 73.71.
Spiess 90.
Wysoka 121.50.
Nobel 45.
Nobel 45.
Lilpop 22.75, 23.25.
Ostrowieckie 66, 67.
Starachowice 47.50, 49.50, 48.60.
Żyrardów 15. 14.80, 15.50.
Cukier 3.80.
Węgiel 80.
Cegielski 38.
Modrzejów 7.50, 7.75, 7.60.
Ruduzki 1.90, 1.97.
Zawiercie 29.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Gdańsk, 4 lipca.

Zamknięcie giełdy.
100 złotych 57.73—57.87
Wypłata na Warszawę 57.69—57.84,
100 marek Rzeszy 122.287—122.603.

Londyn, 4 lipca.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4.83 5/8
Francja 124.01
Belgja 34.94 i pół
Włochy 88.00
Niemcy 20.49 i jedna ósma
Praga 163.87
Wiedeń 34.52
Warszawa 43.50

Paryż, 4 lipca.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 124.02
Nowy Jork 25.54
Belgja 355
Hiszpanja 43.650
Włochy 140.60
Szwajcarja 491
Holandja 123.25
Szwecja 684
Praga 75.20
Rumunja 15.00
Niemcy 605.25

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 4 lipca 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn 43.50
Zurych 58
Berlin 468.75—427.75
Wypłata na Warszawę 47.05—47.25
Gdańsk 57.73—57.87
Wypłata na Warszawę 57.69—57.84
Wiedeń czeki 79.21—79.49
Prag 377.875

Przeciw ograniczeniom kredytowym.

Przedstawiciele przemysłu i handlu konferują z ministrem skarbu.

Ograniczenie kredytów dyskontowych w Banku Polskim wywołało poważne zaniepokojenie w sferach przemysłu włókienniczego, w którym konjunktura pomyślna i sprzyjająca dotąd wzmożeniu produkcji i wywozu — została już poniekąd zachwiana. W związku z tem zaproszeni zostali przedstawiciele przemysłu z p. dr. Marcelim Barcińskim na czele do Warszawy, gdzie odbył się szereg doniosłych narad z czynnikami rządowemi oraz centralnemi organizacjami gospodarczemi państwa.

Przedstawiciele życia gospodarczego Łodzi przedstawili min. skarbu obecna sytuację przemysłu włókienniczego oraz znaczenie stosowanych przez Bank Polski ograniczeń kredytowych. W wywodach tych podkreślono, że ultimo czerwca pod względem płatności było bardzo ciężkie, a cały szereg płatności terminowych musiał być przesunięty na pierwsze dni lipca.

Przyczyn tego zjawiska jest cały szereg, a więc i sytuacja ogólno-gospodarcza kraju. Handel nie ma dostatecznych kapitałów i kredytów. Pozatem istnieje cały szereg względów bezpośrednich: martwy sezon w przemyśle oraz wywołujące poważne zaniepokojenie zwiększenie się liczby protestów.

W tych warunkach ograniczenie kredytów przez Bank Polski może doprowadzić do załamania słabnących konjunktur, czemu rząd winien przeciwdziałać i do czego winien nie dopuścić.

W tych warunkach ze strony przedstawicieli przemysłu wysunąć należy raczej postulat przynajmniej nieznacznego powiększania kredytów, a to w celu umożliwienia przemysłowi przetrwania do okresu naturalnego wzrostu zbytu. Ulgi te wprowadzone być winny w życie przez rozszerzenie granic redyskonta dla zdrowych banków i przedsiębiorstw. W ten tylko sposób uda się uniknąć poważniejszych komplikacji i wstrząsów w życiu gospodarczem.

Postulaty te będą przez rząd poddane gruntownej analizie w interesie całego życia gospodarczego państwa. (E).



Spółczesna amazonka hr. Umbezia Raggio bierze na wyścigach w Genui poważną przeszkodę.

Nowy rozkład jazdy

pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających z dworców łódzkich.

Z dniem 15 maja obowiązuje następujący rozkład jazdy pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających z dworców łódzkich:

DWORZEC FABRYCZNY.

Odjazd.

1,40 do Warszawy
7,50 „ Warszawy pośp.
9.05 „ Koluszek
9.30 „ Tarnobrzega przez Gałk.
10.35 „ Koluszek
11.50 „ „ (Warszawy)
14.25 „ Warszawy
15,20 „ „
16.25 „ Częstochowy
18.05 „ Koluszek
18,55 „ Warszawy (przysp.)
19.10 „ Skarżyska (Kamiennej)
20,10 „ Warszawy
23.45 „ Koluszek

Przyjazd.

1.55 z Koluszek
4,40 „ Warszawy
7,21 „ Koluszek
8,15 „ „
9.35 „ Częstochowy
10,40 „ Warszawy
12,35 „ Koluszek
13.25 „ Skarżyska (Kamiennej)
14,40 „ Warszawy
16,33 „ Warszawy
19,55 „ Tarnobrzega
20,25 „ Koluszek
22,15 „ Koluszek
22.45 „ Warszawy (posp)
23.20 „ Koluszek

DWORZEC KALISKI.

Odjazd.

2.01 do Ostrowa
3.14 „ Warszawy
6.41 „ Warszawy (posp)
7,14 „ „
8.00 „ Poznania
8,10 „ Koluszek
9.03 „ Kutna
12,57 „ Poznania
12,04 „ Berlina, Paryża (luks)
13.15 „ Warszawy z Łodzi
13.47 „ „
14,10 „ Kutna
15.25 „ Lwowa przez Skarżysko
16.40 „ Sieradza (w święta)
18,35 „ Ostrowa
19.13 „ Warszawy (luks. w poniedz., środy i piątki)
19,38 „ Łowicza
20,15 „ Kutna (Gdańska)
20.35 „ Krakowa przez Rokiciny
21.58 „ Poznania
23.14 „ Berlina, Paryża (posp)
23.58 „ Kutna.

Przyjazd.

1.46 z Warszawy
2.59 „ Ostrowa
6.33 „ Paryża, Berlina (posp.)
6.38 „ Krakowa
6.59 „ Poznania
7.43 „ Łowicza
8.43 „ Kutna
8.53 „ Ostrowa
10.39 „ Warszawy
10,40 „ Lwowa
11.56 „ Warszawy (luks. pon. środ. piąt)
12.44 „ „
13.32 „ Poznania
13.45 „ Kutna
18.05 „ Koluszek
18.40 „ Poznania
19.05 „ Paryża, Berlina (luks)
20.13 „ Kutna
21.43 „ Warszawy
22.05 „ Kutna
22.10 „ Sieradza (w sob. i św.)
23.06 „ Warszawy (posp.)

Obwieszczenie.

Celem umożliwienia właścicielom piekarń oraz handlującym drożdżami w Łodzi i w całem województwie zaopatrzenia się w

dobre, tanie i codziennie św eże drożdże

ZNANA WARSZAWSKA FABRYKA DROŻDŻY „MAZOWSZE"

otworzyła swą filję w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej 95, tel. 21-38, u p. Ludwika Glika.

Energiczni agenci-branżyści na Łódź i województwo łódzkie mogą się zgłaszać codziennie między 1 —2 w południe.

SILVOZON MOTOR

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW

Jedyny specjalny (od 1863 r. egzystujący). Zakład

Kefiru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)

Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.

Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana

Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.

Na żądanie dostawa do domu.

ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

PIELĘGNUJCIE SKÓRĘ

MYDŁEM i KREMEM „HERBA" OBERMEYERA

WSZECHŚWIATOWO ZNANEMI OD KILKUDZIESIĘCIU LAT, KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKĄ CERĘ, A TAKŻE USUWAJĄ: PIEGI, CZERWONOŚĆ I SZORSTKOŚĆ SKÓRY.

ŻĄDAĆ W APTEKACH, DROGERJACH I PERFUMERJACH

Hôtel Vier Jahreszeiten Wrocław

Dyrekcja O. Ludwig.

Największy gmach w tej miejscowości

gruntownie odnowiony. Cena pokoju od 5 Mk.

Pierwszorzędna restauracja.

Dr. med

BRAUN

Południowa № 23 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa

Przyjmuje

od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Większe przedsiębiorstwo fabryczne pod Łodzią poszukuje 9

stenotypistki

wyznania chrześcijańskiego, władającej językami polskim i angielskim (pożądany niemiecki)

Oferty pod „R. K." w administracji „Republiki".

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp. wiecz.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — **Piotrkowska 294**, tel. 22-89 przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe

Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Dr. A.

Grosglik

choroby skórne i weneryczne

Instytut Röntgeno leczniczy i światło leczniczy.

Lampa kwarcowa Aleja Kościuszki 27 Telefon 51-78

Przyjmuje od 4 do 7



WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA NIEZAWODNIE PROSZEK OD BÓLU GŁOWY „SOWA"

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

---

Majster wykwalifikowany

z długoletnią praktyką i odpow. referencjami poszukiwany od zaraz do mechanicznej fabryki pończoch. Zgłoszenia przyjmuje **Józef Calel, Zachodnia 62** 5

Potrzebna (zdolna) starsza

panna

do pracowni sukien.

Narutowicza 29 p. „MANIA".

Student

politechniki szuka kondycji ewentualnie lekcji

Chętnie wyjedzie. Oferty sub „Student" w adm. Republiki.

Lezioni d'Italiano

(conversazione, grammatica, letteratura) insegne signorina laureata in lettere

Tel. 39-85 dalle 9—1 e dalle 5—8

Do wynajęcia 2 POKOJE 2

frontowe

skromnie umeblowane, Andrzeja № 43 m. 13 1

Korespondentka

polsko-niemiecka samodzielna i wykwalifikowana siła biurowa szuka odpowiedniej

POSADY.

Of. sub „Sumienna"

POKÓJ frontowy

umeblowany, 2 okna, do wynajęcia.

Piotrkowska 87, m. 8. Obejrzeć można 9—5.

Wykwalifikowana biuralistka(ta)

ze znajomością korespondencji niemieckiej poszukiwana Szczegółowe of. sub „L.B.O."

DO SPRZEDANIA 1) Samochód 6 osob. „Horew" 2) samochód ciężarowy „Saurer". 3) 4 formy żelazne do wyrobu rur cementowych. 4) Pokój stołowy st. niem. styl Tiedego. 5) Kuchenne urządzenia używane. 6) Do wynajęcia 2 pokoje. **Południowa 20** m. 7, front 3 piętro Od 8 — 10 rano i 2 — 4 pp. 9

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 48 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 lipca 1927 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej pod № 37 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Majera Jelskiego, składających się z 6 sztuk materjałów wełnianych ocenionych na sumę 600 Zł.

Łódź, dnia 4 lipca 1927 r.

Komornik

L. Wąsowski

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania żyrandol elektryczny i akwarjum 10—25. Grabowa 30 m. 26. 5

Rowery męskie i damskie kupię za gotówkę. Telefon 27-31, od 3—4 pp. 7

Kupię okazyjnie używane palto karakułowe fokowe Oferty sub „Gotówka".

Pianino zagraniczne kupię w dobrym stanie prywatnie. Zgłoszenia do adm. „Republiki" pod „Pianino"

Lokale

2 pokoje z kuchnią i wygodami ewent. 3 mniejsze od zaraz poszukuje do wynajęcia. Oferty P. A. 24. 5

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane połączone. Wiadomość, Piotrkowska № 166 m. 3 u gospodarza. 5

Pokój umeblowany na I-em piętrze zaraz do wynajęcia izraelicie (tce) Piotrkowska № 128 mieszk. 2, dowiedzieć się codziennie od 10—2-giej. 5

Pokój frontowy z telefonem dla pana do wynajęcia Piotrkowska № 149 tel. 25-73 między 3-cią a 5-tą.

IV Okr. Szef. Budownictwa zwraca uwagę na „Polskę Zbrojną" Nr. 174 z dnia 28 czerwca 1927 r., w którym ogłoszony został nieograniczony przetarg publiczny na roboty remontu dachów budynków wojskowych w garnizonie Skierniewice. Przetarg odbędzie się dnia 14 lipca o godzinie 11-ej.

DO SPRZEDANIA

Piękna miejscowość Nowe Rokicie, zadrzewione, 850 mtr. kw. lub 450 mtr kw., 5 minut od przystanku tramwaj pabjanickich. Wiadomość u **Kołaczkowskiego Piotrkowska 225.**

Znaczniejszy pakiet akcji

tow. handl.-przem.

„Polon" w Łodzi

SPRZEDAM.

Oferty pod „Alfa" w adm „Republiki"

REFLEKTANCI

do rozbiórki

murowanego domu parterowego oraz zabrania zeń pozostałego gruzu i cegieł zechcą się zgłosić do **fabryki przy ul. Kilińskiego 232.**

Rewolwer

„browning" cal. 7.65 № 169044 **zaginął** na szosie Stryków—Zgierz. Uprzedzam przed nabyciem. — Zwrócić za nagrodą **Łódź, Lubelska № 8, Szczerbiński**

POWRÓCIŁ

Dr. med. P. LANGBARD

ul. ZAWADZKA 10, tel. 6-30

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuję od 9 — 1 i od 5 — 8. — Dla pań osobna poczekalnia. — Godz przyjęć 5—6.

Zdrowe i smaczne

Obiady

w restauracji przy ulicy **Kilińskiego № 115** po następujących cenach:

z 2-ch dań zł. 1.15

z 3-ch dań zł. 1.60

z dodaniem bezpłatnie chleba

Kuchnia prowadzona przez kuchmitrza **Franciszka Grzegorczyka**

Obsługa staranna, bez doliczania procentów.

Lekarz-dentysta

S. SOKALSKI

ul. Andrzeja 4, tel. 54-12

Z prawami gimnazjów państwowych

Gimnazjum męskie

L. Szakina w Łodzi, Piotrkowska 18

Kancelarja czynna we **wtorki i czwartki od godz. 11—1**

Na Wiśniowej Górze do oddania 2 ładne, słoneczne pokoje z kuchnią. Wiadomość: Kilińskiego 44, m. 11

Pokój kawalerski z niekrępującym wejściem wolny, Przejazd 49, m. 6

Duży ładnie umeblowany pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. Karola 26, front, II-ie piętro 7

Lokal 6 ubikacji parter front niedaleko dworca fabr, odstąpię. Oferty „Narutowicza".

Pokój zaraz do wynajęcia. Nowo-Cegielniana 7, m. 8 1—4.

Z umeblowane pokoje, dla chrześcijanina, odpowiednie dla lekarza lub adwokata natychmiast do wynajęcia Piotrkowska Nr. 84 m. 8 od 1—4. 4

Odnajmę pokój panience. Kilińskiego 48, m 11 6

Posady

Potrzebna kawiarka lub kucharka i bufetowa. Cukiernia, Cegielniana 33

Do 100 dolarów ewentualnie mieszkanie we własnym domu dam za wyszukanie posady dla syna zredukowanego bankowca. Oferty pod „Zredukowany".

Pracownik biurowy mający za sobą kilkuletnią praktykę, obeznany gruntownie z księgowością i korespondencję polską poszukuje posady buchaltera, wzgl. pomocn. buchaltera. Zgłoszenia sub „B.A" do adm. Republiki. 5

Potrzebny subjekt fryzjerski damski i męski od zaraz. Piotrkowska 94 u Szpryngera

Na bardzo skromnych warunkach przyjmę kondycję na wyjazd. Oferty dla „Freblanki" do Republiki.

Poszukiwany człowiek z referencjami do ekspedycji do pakowania bel. Zgłosić się „Iskra" Piotrkowska 58

Poszukiwana krawcowa prywatnie. Kilińskiego 60, m 49, 11—2.

Nauka wychowanie

Studentka najwyższego kursu humanistyki udziela lekcji w zakresie 8-iu klas, przygotowuje nauczycieli szkół powszechnych do egzaminów. Specjalność: polski, łacina, francuski, historja. Nawrot 17 m 11, godz. 2—4 i 8—9 wiecz. 7

Udzielam lekcji francuskiego i holenderskiego. Zgierska 38, Milecki,

Student Uniwersytetu udziela lekcyj, przygotowuje szybko do gimnazjum, Piotrkowska 16 m 26. 15

Student uniwersytetu poszukuje kondycji na wyjazd gruntowna znajomość francuskiego Łaskawe oferty sub „Konwersacja" 15

Nauczycielki niemieckiego zamieszkałej w okolicy ulicy Głównej i Traugutta w celu konwersacji poszukuję. Łaskawe oferty dla T. C. 4

Rozmaite

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „EUFONJA" zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. — Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA" Liszki koło Krakowa.

Wspólnika(czki) do nowopowstającej szkoły powszechnej, kapitałem 500 dol. poszukuję Oferty „Kulturalna okazja".

Zakopane— Bystre willa „Piotrkowianka" tuż obok „Lwowianki" pole ca dobre, mile umeblowane, czyste słoneczne pokoje z balkonami z pościelą Smaczne obfite utrzymanie. Duży ogród. Piękny widok na cały łańcuch gór. Ceny przystępne. Wojciechowscy (dawniej pensjonat Kresy).

Zagubione dokumenty

Skradziono weksle wyst. Kazimierz Rosiński, zł. 100 pł. 27/6 na zl. J. Goldberg. Wyst. B. Gostomski, Zł. 100.— 29/7 na zl. W. Szczura. Wyst. Sz. Rozentahl dol. 10 —29/6 na zl. E Tencer. Wyst K. Szparog zł. 500.— 28/6 na zl. J. A. Józelowicz. Ostrzega się przed nabyciem. J. A Józelowicz, Brzezińska 31.

Robert Rösler zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Sieradzu. 9

Zgubiono kwit na inkaso weksla na sumę 100 zł. wyd przez Bank Depozytowy. Łask. znalazca zechce zwrócić S. Winter, Wschodnia 15

Unieważniam skradzione mi następujące dokumenty i uniwersytecki dowód osobisty, zaświadczenie wojskowe P. K. U. Lwów. oraz inne papiery na nazwisko Salomon Himmel. Uczciwy złodziej zechce odesłać dokumenty do administracji „Republiki"

Szarparnia

na wełniane odpadki kompl. urządzona z motorem, zaraz do wydzierżawienia. ul. Cegielniana 68, telefon 30-90.

Wybitna siła

z gruntowną znajomością **buchalterji** (samodzielnie) oraz wszelkich prac biurowych poszukuje odpowiedniej posady. Łask. of. do adm. „Republiki" sub. „Wybitna siła"

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20.

„Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarękcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.